

Trudna wiosna

Mimo opadów prace na polach

Pogoda nadal nie jest zbyt łaskawa dla rolników. Mimo przelotnych opadów prace polowe nabierają jednak coraz większego rozmachu. Tylko w niektórych rejonach, szczególnie na południu kraju, gdzie padały ciągłe deszcze, nie można było w poniedziałek 9 bm. prowadzić żadnych robót wiosennych. Do takich rejonów należy woj. krakowskie. Głębokość tu bardzo wilgotna i nie można będzie wyjść w pole w ciągu najbliższych dni.

Rozpoczęły się już siewy na Lubelszczyźnie. Rolnicy gospodaruja na lepszych glebach w powiatach Opole i Puławy zasiali 9 bm. pierwsze pola owsem oraz jara pszenicą. Prace polowe rozpoczęły się również w niektórych PGR-ach woj. lubelskiego.

Także na Dolnym Śląsku, zwłaszcza w powiatach północnych i środkowych, siewy się już zdołały jara. Szczególnie sprawnie przebiegają te prace w PGR-ach.

Rolnicy pomorscy również wyszli już w pole. W południowych rejonach oraz na leśnych glebach powiatów Toruń i Bydgoszcz rozpoczęto orki przedsięwzięcia i bronowanie. Siewy rozpoczną się za kilka dni.

Mimo znacznego ochłodzenia i przelotnych opadów prace wiosenne na opolszczyźnie przybierają na sile. Z wyjątkiem rejonu podgórskiego do siewów przystąpił rolnicy wszystkich powiatów.

PAP



Rok XVIII
Wydanie AB

Poznań,
wtorek, 10 kwietnia 1962

Cena 50 gr
Nr. 85 (5653)

Musimy wyszkolić armię specjalistów dla rolnictwa i przemysłu

Wystąpienie Wł. Gomułki na Konferencji PZPR w Warszawie

W sobotę, w drugim dniu obrad Warszawskiej Wojewódzkiej Konferencji PZPR, obszerne przemówienie wygłosił I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

I Sekretarz KC poświęcił znaczną część przemówienia problemowi wzrostu produkcji rolnej.

Nawet w rolniczym woj. warszawskim, powiedział Wł. Gomułka, produkcja rolna nie zaspokaja potrzeb wsi tego re-

gionu w zakresie produktów rolnych. Pasze treściwe i inne produkty zbożowe trzeba dowieźć z zewnątrz. Równocześnie zachodzi konieczność zaopatrzenia ludności miast, których rolnictwo woj. warszawskiego samo nie jest w stanie wyżywić.

Sytuację woj. warszawskiego ilustruje zagadnienie występujące w skali krajowej. Nawet w tak urodzajnym roku jak ostatni krajowa produkcja zbóż nie mogła zaspokoić wszystkich potrzeb. Trzeba było importować ok. 2 mln. ton zboża.

W bież. roku gospodarczym importujemy ze Związku Radzieckiego 300 tys. ton na korzystnych clearingowych warunkach. Jednakże 1.200 tys. ton musimy sprowadzić z państw kapitalistycznych. Te dolarowe wydatki pokrywamy częściowo eksportem mięsa, jednakże perspektywy eksportu rolno-spożywczego nie są najlepsze.

Wł. Gomułka podał dalej wyliczenia, z którego wynika, że spożycie zboża w przeliczeniu na 1 mieszkańca jest obecnie znacznie większe niż przed wojną. Większość tego przyrostu idzie na paszę dla inwentarza żywego. Dlatego uzyski-

wane obecnie wysokie wyniki w hodowli są w dużej mierze (Dokończenie na str. 2)

Narada sekretarzy rolnych komitetów wojewódzkich

W siedzibie Komitetu Centralnego PZPR odbywała się wczoraj narada sekretarzy do spraw rolnych komitetów wojewódzkich PZPR, poświęconą aktualnym problemom rolnictwa. W naradzie uczestniczył kierownik Wydziału Rolnego KC Edmund Pszczołkowski oraz minister rolnictwa Mieczysław Jagielski. (PAP)



Zmarł słynny torcedor

W niedzielę wieczorem w pobliżu Sewilli zmarł na atak serca jeden z najsłynniejszych torcedorów świata, Juan Belmonte. Zmarły miał 70 lat.

Śmierć w płomieniach

4 osoby, w tym dwoje dzieci spłonęło żywcem w mieszkaniu na poddaszu 6-piętrowego domu w nowojorskiej dzielnicy Bronx. Zostali one zaskoczone przez ogień podczas snu.

BB pod ochroną policji

Do Florencji przybyła Brigitte Bardot, aby nakręcać w plenerze sceny do nowego filmu pt. „Odpoczynek wojownika”. Aktorka znana wszystkim, nawet nie-kinomanom, znajduje się pod silną ochroną w związku z możliwością ataków ze strony elementów faszystowskich. W Rzymie rozeszła się pogłoska, że miejscowi neofaszyści, kumajacy się ze swymi kolegami francuskimi, przygotowali dla słynnej BB jakieś przykre niespodzianki.

Katastrofa w Izraelu

W niedzielę ekspres udający się z Jerozolimy do Tel Avivu zderzył się z ciężarówką. W katastrofie 11 osób poniosło śmierć, a 6 odniosło rany.

Potężne „tak” dla Evian - ostrzeżenie dla roszczeń de Gaulle’a

Pierwsze wnioski z referendum we Francji

Paryski korespondent PAP red. Jan Gerhard pisze:

Wyniki niedzielnego referendum potwierdzają przewidywania obserwatorów politycznych. Pozytywny rezultat tego głosowania nie stanowił dla nikogo niespodzianki. Pewne było, że de Gaulle otrzyma większość „tak”; istotę rzeczy stanowił problem absencji.

Dla porównania warto z zestawienia tego referendum z

poprzednimi, a więc z referendami z 8 stycznia 1961, gdy Francuzi wypowiadali się w sprawie przyznawania Algierczykom prawa do samookreślenia, jak również z referendami z 28 września 1958 r., gdy de Gaulle w kilka miesięcy po objęciu władzy lansował nową konstytucję.

referendum z roku	uprawnionych	tak proc.	nie proc.	absencja	głosy nieważne
1958	26.603.000	66,41	17,38	15,44	1,34
1961	—	55,91	18,37	23,51	2,37
1962	27.000.000	91,49	8,51	24,00	5,36

Powyższe zestawienie wskazuje, że największa ilość Francuzów odpowiedziała w obecnym referendum „tak”, najmniejsza — „nie”. Absencja natomiast utrzymała się mniej więcej na poziomie z 1961 r.

Zwiększenie się liczby głosów „tak” wszyscy komentatorzy przypisują zgodnie stanowisku partii komunistycznej. Panuje powszechne przekonanie, że komuniści francuscy wniesli co najmniej 20 procent „tak” w referendum, jeśli nie więcej.

FPK, zalecając odpowiedź „tak” w referendum, podkreślała równocześnie z całym naciskiem, że owe „tak” odnosi się wyłącznie do porozumienia w Evian, a więc do pokoju w Algierii i uznania jej niepodległości, nie zaś dla władzy jaką pragnie uzyskać de Gaulle, domagając się specjalnych uprawnień typu monarchiego. Zastrzeżenia przeciwko wzmocnieniu władzy jednostki, obdarowaniu de Gaulle’a prawem rządzenia za pomocą dekreto- „dzis i jutro”, czego domagał się de Gaulle zgłosił również inne partie demokratyczne i republikańskie. Stosunkowo wysoki procent absencji wskazuje, że wielu Francuzów wstrzymało się od głosowania, aby nie powiedzieć „nie” dla porozumienia w Evian, ale też aby nie powiedzieć „tak” na roszczenia de Gaulle’a.

Pierwszy więc zasadniczy wniosek brzmi: de Gaulle otrzymał potężną aprobatę społeczeństwa w sprawie położenia kresu wojnie algierskiej, ale równocześnie i ostrzeżenie, że ewolucja systemu w kierunku władzy jednostki spotka się z poważnym oporem wyborców.

Drugi, niemniej ważny wniosek — to słabość, niezmienna słabość bazy politycznej skrajnej prawicy z salanowską OAS na czele w społeczeństwie francuskim. Koncepcje ekstremistyczne otrzymały potężny cios w referendum. Liczba — 8,51 proc. jest tak wymowna wobec 91,49 proc., że nie wymaga żadnych komentarzy. (PAP)

Krwawy bilans zamachów w Algierii

Bilans 30 zamachów dokonanych przez OAS w niedzielę na terenie Algierii wynosi 26 zamordowanych, (21 Algierczyków i 5 Europejczyków) i 67 rannych (45 Algierczyków, 6 Europejczyków, poza tym 16 żołnierzy francuskich). Na pierwszym miejscu tej listy kroczy Algier z jego 21 zamachami w centrum miasta, które spowodowały śmierć 18 ludzi i ciężko zranili 54.

W nocy z niedzieli na poniedziałek 3 potężne bomby wybuchły jednocześnie w gmachu uniwersytetu algierskiego.

W poniedziałek rozpoczęli OAS-owcy w Algierze 5 zamachami, których dokonali między godziną 6 a 7.30. Dwóch Algierczyków zostało zamordowanych, a 4 rannych. (PAP)

Przed 1-Majowym Świętem

Na akademii — „Mazowsze”

Za 20 dni, po raz 18 w wolnej Polsce, będziemy czeli proletariackie święto — 1 Maja. Pragniemy wszyscy by wypadło ono jak najokazalej. Przygotowaniom do święta poświęcone było wczorajsze zebranie KOMISJI ORGANIZACJI ŚWIĘTA 1 MAJA w Poznaniu, któremu przewodniczył sekretarz KM PZPR — ALEKSANDER ANHOLCER.

Niedziela na budowie Parku Przyjaźni

W rozpoczętej w niedzielę budowie Parku Pomnika Bractwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nie zabrakło młodzieży studenckiej. 50-osobowa grupa z Wyższej Szkoły Rolniczej pilnie pracowała na rozpoczętej trasie spacerowej przy Parku Solackim. Mamy nadzieję, że w przyszłości ścieżka na trasę budowy słuchaczy innych wyższych uczelni. Praca to bowiem dla miasta, w którym studiuje.

Fot. — K. Przychodzik

Obchody rozpoczną się uroczystą akademią 30 kwietnia w hali 16 MTP o godz. 18. W programie artystycznym wystąpi dawno niewidziany w Poznaniu Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”. W tym dniu przewiduje się również urządzenie zabaw w zakładach pracy.

1 Maja o godz. 10 ruszy pochód pierwszomajowy. Na czele jego kroczyć będą poczty sztandarowe i kierownictwo polityczne oraz gospodarze naszego województwa i miasta. Pochód otworzy 300-osobowa grupa młodzieży ZMS. Następnie pójdzie dzielnica Stare Miasto, HCP, delegacje chłopskie, Jeżyce, Grunwald, Wilda i Nowe Miasto. Barwny przemarsz sportowców zakończy pierwszomajowy pochód.

W tym dniu w tradycyjnych już miejscach, jak: Park Kasprzaka, Park Zwycięstwa, Plac im. Adama Mickiewicza, Rynek Jeżycki, Park Solacki, Łęgi Dębińskie i inne, odbędzie się występy artystyczne oraz zabawy ludowe. (jk)

Smoczki dla cieląt

Ostatnim „krzykiem techniki” na wsi pomorskiej będzie mleczna kuchnia dla 200 cieląt w PGR-owskim ośrodku kultury rolnej w Kobylnikach. Wymiona matek zastąpią krowim mamentem plastikowe rury, zakończone gumowymi smoczkami. Rurami tymi popłynię mleko ze zbiornika z tworzyw sztucznych. Dla młodszych cieląt pełne, odciągane dla starszych.

Niechaj nie zabraknie nikogo

w przedkongresowym współzawodnictwie

Apel CRZZ do ludzi pracy

Plenum CRZZ opublikowało apel do wszystkich związkowców i do wszystkich ludzi pracy Polskiej Ludowej. W apelu tym czytamy m. in.

Walka narodów o zachowanie pokoju przybiera nieprzerwanie na sile. Manifestacja tego potężnego dążenia będzie w tym roku Światowy Kongres o Rozbrojenie i Pokój, który zbierze się w Moskwie. Obrady jego poprzedzi Ogólnopolski Kongres Pokoju w Warszawie.

Te dwa doniosłe wydarzenia stawiają szczególne zadania przed polską i międzynarodową klasą robotniczą. Jest to bowiem produkująca siła społeczna, najbardziej świadoma i najżywotniej zainteresowana w utrzymaniu pokoju.

Dobro ludzkości wymaga, by odwieczne dążenia do ostatecznego usunięcia wojny z życia narodów przekształcić w rzeczywistość.

Istnieją dziś po temu wszelkie możliwości. Zapewnia je potęga obozu państw socjalistycznych, walka narodów o wyzwolenie narodowe i społeczne, masowy ruch społeczeństw przeciwko wojennemu niebezpieczeństwu.

Wojna przestała być nieunikniona. W dziejach ludzkości za istniała nowa szansa pokoju.

Kampania antynikotynowa w krajach zachodnich

Kampania przeciwko paleniu papierosów zaczyna przybierać w poszczególnych krajach konkretne formy.

Parlament włoski zatwierdził w tych dniach ustawę, która zabrania wszelkiej reklamy wyrobów tytoniowych. Wszelka reklama karana będzie grzywną w wysokości od 20.000 do 200.000 lirów.

Jedną z największych brytyjskich firm tytoniowych, Towarzystwo Rothman, podało, że zamierza usunąć z wszystkich miejsc publicznych prawie 10 tysięcy swych automatów, sprzedających papierosy. Firma zamierza w ten sposób włączyć się do akcji antynikotynowej, i zapobiec kupowaniu papierosów przez dzieci.

Największe brytyjskie firmy tytoniowe postanowiły także, że do godziny 21 w programach telewizyjnych nie będą się ukazywały żadne audycje reklamujące wyroby tytoniowe, aby nie mogły ich oglądać dzieci. (PAP)

Przypadek czy zbrodnia OAS?

Potężny wybuch prochowni Liczne ofiary w zabitych i rannych

W poniedziałek o godzinie 6.30 potężny wybuch wstrząsnął prochownią znajdującą się w miejscowości Saint-Just-d'Ardeche. Drugi jeszcze silniejszy wybuch nastąpił o godzinie 7.15. W momencie wybuchu około 40 robotników obejmowało zmianę w fabryce.

Od chwili pierwszego wybuchu z minuty na minutę rosła ilość eksplozji w różnych budynkach prochowni — to wybuchły pociski artyleryjskie i granaty oraz różne materiały wybuchowe. Potężny pożar objął natychmiast całą fabrykę. Nie ma mowy o jakiegokolwiek akcji ratowniczej — czyn jest tak wielki, że nie można się do niego zbliżyć.

Wojsko otoczyło kordonem miejsce katastrofy. Przepuszcza się tylko ambulanse.

Wybuch był tak potężny, że wszystkie domy znajdujące się w sąsiedztwie prochowni bardzo ciężko ucierpiały, a w miejscowości Pont Saint Esprit oddalonej 6 km od miejsca eksplozji wyleciały wszystkie szyby i witryny sklepów.

Nad miejscem katastrofy unoszą się ciężkie kłęby dymu. Huk eksplozji słyszany był z odległości 30 km.

Przez cały poniedziałek trwała akcja ratunkowa z udziałem setek strażaków, policjantów i żołnierzy. Według provi- zorycznych danych ofiarą eks-

plozji padło co najmniej 40 robotników (zabitych i rannych). Do godzin popołudniowych zidentyfikowano zwłoki 18 osób (PAP)



Musimy wyszkolić armię specjalistów

(Dokończenie ze str. 1)

rezultatem dostarczania przez państwo dodatkowych ilości zboża.

Znacznego usprawnienia w magu gospodarka nasienna.

Pierwsze posiedzenie tymczasowych władz algierskich

W siedzibie tymczasowych władz algierskich Rocher Noir (niedaleko Algieru) odbyło się w sobotę rano pierwsze uroczyste posiedzenie tych władz. Trwało ono zaledwie 11 minut. Posiedzenie rozpoczął wysoki komisarz Francji, Christian Fouchet odczytaniem dekretu z 6 kwietnia, mianującego 12 członków władz tymczasowych i precyzującego ich funkcje. Następnie krótkie przemówienie wygłosił przewodniczący władz, Fares.

Na inauguracji obecni byli dziennikarze i fotoreporterzy. PAP

Apel CRZZ do ludzi pracy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zkowymi na świecie przeciwko imperialistycznej polityce zbrojen nuklearnych i prowokacji wojennych.

Zacieśnimy jeszcze bardziej więzy braterskiej współpracy ze związkami zawodowymi i klasą robotniczą Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wszystkich krajów socjalistycznych, tworzących nieprzebytą zaporę przeciwko wojnie.

Świadectwem naszej solidarności ze wszystkimi bojownikami o pokój, dowodem głębokiego patriotyzmu ludzi pracy Polski Ludowej będzie ich świadomy, aktywny udział w przygotowaniach do Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju oraz realizacja jego postanowień.

Czynem produkcyjnym dla uczczenia V Kongresu Związków Zawodowych i Święta klasy robotniczej — 1 Maja wyrazimy poparcie polskiej klasy robotniczej i całego narodu polskiego dla sukcesów międzynarodowej walki o powszechne rozbrojenie i trwały pokój.

Niechaj nie zabraknie nikogo w pracy na rzecz Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju — wyrazieliśmy pokójowych dążeń narodu polskiego w jego walce o rozbrojenie i przyjaźń narodów, o rozkwit i szczęście naszego kraju, o dobrobyt wszystkich ludzi pracy, o zwycięstwo socjalizmu i pokój!

Naukowcy o rynku rolniczym

Dzisiaj rozpoczynają się w Poznaniu dwudniowe obrady III Konferencji Naukowej, zorganizowanej przez Sekcję Ekonomiki Obrótu Rolniczego Komitetu Ekonomicznego Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk.

W programie przewidziane są referaty na temat organizacji rynku rolniczego. Wygłoszą je: mgr Tadeusz Szelażek — dyrektor Biura Ekonomicznego CRS w Warszawie, dr Franciszek Kopeć z krakowskiej WSE, dr Eugeniusz Sackiewicz z SGPiS w Warszawie, mgr Henryk Landesberg — Warszawa, mgr Ryszard Gatecki i dr Andrzej Szpaderski z WSE w Poznaniu, mgr Maria Jerczyńska z IHW w Warszawie, prof. dr Zbigniew Zakrzewski z WSE w Poznaniu, mgr M. Sowula z Wyższej Szkoły Nauk Społecznych w Warszawie.

Po referatach, mających charakter doniesień naukowych, odbędzie się dyskusja. (emp)

Obniżka cen jaj

Z dniem 9 bm. obniżone zostają ceny detaliczne jaj świeżych I gatunku z 2 zł do 1,80 zł za sztukę i jaj świeżych II gatunku z 1,80 zł do 1,60 zł za sztukę. (PAP)

Niezbędne jest rozszerzenie pomocy agronomicznej. I wreszcie — mechanizacja rolnictwa. Obecnie chodzi przede wszystkim o to, aby wszędzie, gdzie to jest możliwe, zastąpić konia maszyną. Konie zjadają obecnie w Polsce tyle zboża, ile cała ludność miast.

Zmniejszenie liczby koni przypadających na 100 ha z obecnych 14—15 do 7—8 oznaczałoby zaoszczędzenie ok. 1,5 mln. ton zboża rocznie.

Dla rolnictwa trzeba przygotować armię mechanizatorów, traktorzystów i różnych innych specjalistów. Zaplecze w tej dziedzinie musi wyprzedzać dostawę maszyn, a nie na odwrót. Inaczej bowiem maszyn nie będą właściwie wykorzystywane, jak to nieraz dzieje się obecnie.

Formą organizacyjną, która służyłaby realizacji programu rozwoju naszego rolnictwa są koła rolnicze. Taki kurs, ustalony przez partię, jest jedynym słusznym w naszych warunkach, przy obecnym poziomie świadomości społecznej. Partia musi pomagać kółkom, dbać szczególnie o rozwój najlepszych, które stałyby się wzorem dla okolicy.

Oczywiście, podstawowa rola w rozwoju kółek rolniczych przypada samemu chłopom, w pierwszym rzędzie — członkom partii na wsi. Pozycja chłopów — członków partii, którzy nie należą do kółek, w istocie rzeczy nie da się pogodzić z naszym programem.

Z kolei Wł. Gomułka poruszył zagadnienia inwestycji, zwracając szczególną uwagę na zabezpieczenie wykwalifikowanych kadr dla tej dziedziny gospodarki narodowej.

Wiele opóźnień i niedociągnięć w zakresie dokumentacji technicznej jest wynikiem naszych słabości kadrowych. Przyjęliśmy więc żelazną zasadę: nie ma gotowej dokumentacji — nie ma inwestycji. Za naruszenie tej zasady będziemy wyciągali surowe konsekwencje.

Niedostateczne są kwalifikacje naszych robotników. A więc szkolić, szkolić i jeszcze raz szkolić. Dbać o sprawy

szkolenia — to ważne zadanie organizacji partyjnej.

Niektórzy uczestnicy dyskusji — powiedział Wł. Gomułka — wskazywali na trudności występujące w pracy samorządu. Trudności takie rzeczywiście istnieją. Ale prawdą jest również, że są samorządy dobre i złe. Samorząd robotniczy właściwie spełnia swe zadanie w tych zakładach, gdzie należyce pracują organizacje partyjne.

Trzeba też pamiętać — stwierdził I sekretarz KC — że samorząd istnieje po to, by rozwiązywać wszelkie trudności i problemy, nie zaś po to, by jedynie domagać się od dyktacji jak największych odpisów na fundusz zakładowy.

Jedną z przyczyn trudności pracy samorządu jest późne dostarczanie planów do zakładów. To prawda, bardzo często jednak opóźnienia te, lub zmiana w poprzednio ustalonych zadaniach, są następstwem obiektywnych naszych trudności w dziedzinie handlu zagranicznego. Trzeba pamiętać, że każdy zakład, który nie wykończy zadań eksportowych, dezorganizuje planowanie, powoduje konieczność wprowadzania korekt do zadań innych zakładów, które muszą ratować zagrożony plan eksportu.

Holandia broni swych przywilejów kolonialnych

Głosowanie przeprowadzone w czwartek przez wyższą izbę parlamentu holenderskiego — wykazało, iż Holandia zamierza nadal bronić swych przywilejów kolonialnych w w Irlandii — hodnini. W głosowaniu odrzucono dwie rezolucje zgłoszone przez socjalistów a zmierzające do niezaostrzania konfliktu indonezyjsko-holenderskiego. Jedną z nich domagała się zaprzestania wysyłania holenderskich posiłków wojskowych do Irlandii Zachodniej, drugą zaś wyzywała rząd do rozpoczęcia rozmów z Indonezją na temat przekazania jej administracji Irlandii Zachodniej, „przy możliwie największych gwarancjach dla ludności papuańskiej”. (PAP)

Przemysł płaci i... truje

Z wędkarskiego sejmiku w Poznaniu

Około ćwierć miliona osób zreszta Polski Związek Wędkarski, który m. in. przyczynia się do organizowania wypoczynku ludzi pracy nad wodą i podejmuje różne akcje dla zwiększenia zarybienia rzek, jezior i stawów oraz zwalczania klusownictwa. W bieżącej 5-letniej PZW wyhoduje w swoich ośrodkach o 80 proc. więcej narybku, uzyska do wędkowania o 25 proc. więcej wód i przeznaczy na inwestycje ok. 34 mln. zł.

W dorobku PZW ma spory udział okręg poznański, który zrzesza prawie 23 tys. wędkarzy i za licznymi jest do przodujących w kraju. O wynikach dotychczasowej działalności i zamierzeniach na przyszłość obszernie mówiono w niedzielę podczas wojewódzkiego zjazdu delegatów PZW w Poznaniu, w którym wzięli m. in. udział przedstawiciele KW PZPR, ZSL, WRN, Zarządu Głównego PZW i innych instytucji.

W ub. roku członkowie Związku okręgu poznańskiego zdobyli tytuły wicemistrza świata oraz mistrzów Polski podczas zawodów wędkarskich; na zarybianie wód przeznaczono materiały wartości 449 tys. zł, rozszerzono szkolenie, podjęto skuteczniejszą walkę z klusownictwem i zanieczyszczeniem wód. I tak w roku ubiegłym PGR Szczepowice zapłaciły odszkodowanie w wysokości 80 tys. zł za wytrucie ryb w Kanał Mosiński oraz 15.800 zł — Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Kaliszu. Sąd Wojewódzki skazał Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu na wypłacenie PZW odszkodowania w wysokości 270 tys. zł za zatrucie ryb w Warcie. Straty w rybołówstwie wynikające z braku oczyszczalni ścieków przy zakładach przemysłowych są nadal duże. Mnóstwo się sygnali o zatrucie ryb przez Elektrownię w Gostawicach, Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego we Wronkach oraz fabryki w woj. łódzkim.

W dyskusji mówiono o potrzebie szybkiego zagospodarowania rzeki Drawy, w której istnieją najlepsze w Europie warunki do hodowli łososia, o potrzebie budowy nowoczesnej wylęgarni narybku itp.

Przytoczone dane są tylko częścią

ka szerokiej dyskusji wędkarskiego sejmiku. Sprezybowane tam wytyczne posłużą do dalszej działalności PZW. (bl)

Czas ucieka „Prawda” o stanowisku Zachodu w Genewie

Poniedziałkowa „Prawda” zamieściła obszerny komentarz swych korespondentów genewskich zatytułowany „Czas ucieka” w którym omawia stanowiska państw socjalistycznych, neutralnych i zachodnich zajęte podczas dotychczasowych rozmów rozbrojeniowych.

Omawiając stanowisko mocarstw zachodnich, korespondenci „Prawy” piszą m. in., że przybyli one do Genewy nieprzygotowane do poważnych rokowań. Propozycje zawarte w planie zgłoszonym przez USA nie mają nic wspólnego z rozbrojeniem, a ich celem jest uzyskanie jednostronnych korzyści dla Zachodu ze szkoda dla ZSRR i innych krajów socjalistycznych.

Wyczuwając słabość swych pozycji w Genewie, delegacje zachodnie usiłowały przenieść główny ciężar dyskusji z problemu powszechnego i całkowitego rozbrojenia na sprawę zakazu świadczeń z bronią nuklearną. Wyszukują warunki kontroli i inspekcji równające się legalizacji szpiegostwa wojskowego na terytorium krajów socjalistycznych, pragnęły one wprowadzić rozmowy do ślepego zaułka, zważyć winę za to na Związek Radziecki i w ten sposób osłabić protest światowej opinii publicznej przeciwko planowanemu przez USA doświadczeniom atomowym w atmosferze.

W chwili obecnej istnieją wszelkie obiektywne przesłanki, by niezwłocznie podpisać porozumienie o zakazie doświadczeń jądrowych. Trzeba jedynie, by Zachód przyjął propozycje Związku Radzieckiego. Jednakże ostatnie dni pracy Komitetu 18 Państw przyniosły nowe potwierdzenie tego, że Zachód zamierza przeciwstawić się wszelkiemu postępowi dyskusji nad problemem rozbrojenia. Rokowania, z którymi narodziły się swe nadzieje i pragnienia, grozi znalezienie się w ślepych zaułku.

15-letni siłacz z Białogardu

Niezwykłą siłą wyróżnia się 15-letni Ryszard Suwała z Białogardu. Wzrost jego wynosi — 175 cm, a waży ponad 92 kg. Chłopiec jest mocny jak tur. Tak np. 50-kilogramowy worek ze zbożem podnosi swobodnie jedną ręką na wysokość swych ramion.

Siłacz z Białogardu — ostatni członek miejscowego klubu sportowego „Kolejarz” nie mając jeszcze prawie wcale pojęcia o stylu i technice zawodniczej — zdobył na odbywających się w niedzielę mistrzostwach Polski w podnoszeniu ciężarów trzecie miejsce w kategorii wagi ciężkiej. Użykując w trójboju ponad 280 kg pozostawił w tyle wielu znanych i rutynowanych zawodników.

Specie od podnoszenia ciężarów wróżą młodemu siłaczowi wielką przyszłość sportową. (PAP)

Święto Braci Węgrów

Uroczysty koncert w Teatrze Polskim

Powiedzenie: „Polak — Węgier dwa bratanki...” nie zmieniło swego znaczenia przez wiele lat. Piękne tradycje wspólnych walk wolnościowych i wzajemna pomoc w najtragiczniejszych chwilach scementowały przyjaźń mieszkańców obu krajów.

17 rocznica oswobodzenia Węgier stała się świętem i naszego społeczeństwa. W minionej niedzielę w poznańskim Teatrze Polskim, z inicjatywy Towarzystwa Polsko-Węgierskiego, odbył się uroczysty koncert. Przybyli nań m. in. przedstawiciele ambasady Węgierskiej Republiki Ludowej w Warszawie — konsul Bela Cota, konsul ZSRR w Poznaniu — Iwan Skaczkow, sekretarz KM PZPR — Aleksander Anholcer.

Przemówienie okolicznościowe o przemianach polityczno-społecznych zachodzących w

Węgierskiej Republice Ludowej wygłosił dr Antoni Czubiński. Konsul Bela Cota przełożył społeczeństwu Poznania serdeczne pozdrowienia oraz omówił znaczenie przyjaźni naszych narodów w dziele budownictwa socjalizmu i pokoju.

W części artystycznej wystąpili: prof. PWSM — Gertruda Konatkowska, chór DOKP „Hasło” pod dyr. Wiktorą Buchwaldą, artyści Opery poznańskiej — Ewa Cwiczekowska, Adam Cwiczekowski i Edward Kmiciewicz oraz artystka Operetki Poznańskiej — Lucyna Skalbani. Całość prowadził Józef Szmeterling.

Po południu w Salonie PTF z okazji „Dni Kultury Węgierskiej” otwarto wystawę fotografii. (jk)

Profesor Jan Rakowski

Zmarł Jan Rakowski, profesor Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Przez 40 lat był związany z Poznaniem, gdzie u Z. Jahnkego kontynuował rozpoczętą w Krakowie studia gry na altówce i viola d'amore. Brał czynny udział w koncertach symfonicznych, kameralnych, radiowych. Pracował jako solista i koncertmistrz w Operze Poznańskiej, a przede wszystkim był pedagogiem. Uczył z pasją, z entuzjazmem artysty.

Jako pedagog uzyskał najwyższą nagrodę — sukcesy swych wychowanków, którzy zgodnie są zaliczeni do najlepszych altowalistów w kraju i budzą zainteresowanie za granicą.

Zmarły był wzorem człowieka, nauczyciela, kolegi i przyjaciela młodzieży, otaczany sympatią i uznaniem tych, którzy Go znali.

Pedagodzi PWSM w Poznaniu



W 256 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 8. 4. 1962 r. w Poznaniu, stwierdzono jeden kupon z pięcioma trafnymi zakreśleniami oddany w Kolekturze nr 351 w Poznaniu. Właściciel tego kuponu otrzymał wygrana w wysokości zł 464.474. Ponadto stwierdzono 87 wygranych z czterema trafieniami po zł 1.890, 2.877 z trzema trafieniami po zł 57.34.067 z dwoma trafieniami po zł 6. (K-34)

W Bułgarii o Targach Poznańskich

W piątek 6 bm. odbyła się w Sofii konferencja prasowa, na której radca handlowy PRL w Bułgarii Stanisław Kubiczek poinformował dziennikarzy o przygotowaniach do XXXI Międzynarodowych Targów Poznańskich. Na konferencji przybyli przedstawiciele wszystkich centralnych dzienników, wielu czasopism, agencji BTA, radia i telewizji. Radca Kubiczek udzielił też odpowiedzi na wiele pytań świadczących o dużym zainteresowaniu prasy bułgarskiej problemami naszego handlu zagranicznego i rozwoju naszej gospodarki.

Wielu dziennikarzy wyraziło chęć odwiedzenia Targów „Balkanturist” (odpowiednik naszego „Orbisu”) organizuje specjalną wycieczkę do Poznania w okresie Targów. (PAP)

Dyktatury wojskowe - ostatnią ostoją

W krajach, w których walka klasowa przybiera na sile obserwujemy charakterystyczne zjawiska; w krajach tych powstają tajne junty wojskowe złożone z generałów i starszych oficerów zbliżonych do skrajnie prawicowego obozu.

W zależności od warunków, junty występują pod różnymi flagami i hasłami. Tylko w wyjątkowych wypadkach, jak to dzieje się obecnie we Francji, ekstremita wojskowi jawnie zrywają z ustalonym ustrojem państwowym i podnoszą bunt. Znacznie częściej są to zamaskowane kluby wojskowe, gnieźdzące się gdzieś w pobliżu sztabu generalnego danego kraju. Trzon tych junty stanowią zwykłe generałowie znani ze swych antydemokratycznych przekonań wrogowie Związku Radzieckiego, dawni działacze wywiadu, starsi oficerowie wojsk lotniczych, spadochronowych i kolonialnych. Często przewodzi juncie generał „z nazwiskiem”, którego koła reakcyjne przewidują na dyktatora. W innych krajach na czele junty stoją oficerowie, służący jeszcze rządowi „liberalnym”. Dziś stoją „na straży republiki”, lecz jutro gotowi są przejść do obozu spiskowców.

Platforma tych oficerskich junty jest wszędzie identyczna. U podstaw ich mamy obraz generała „na białym koniu”, ratującego kraj przed komunizmem. Wszędzie takie kluby stanowią ośrodek sił reakcyjnych, wszędzie mają zwolenników i przyjaciół wśród osób, zajmujących odpowiedzialne stanowiska w aparacie sił zbrojnych. Te junty oficerskie są niczym innym jak potencjonalnymi sztabami dla dokonania przewrotów państwowych.

W Hiszpanii rządzi junta „caudilla” Franco, w Portugalii prezydent admirał Tomaz, przy pomocy którego Salazar utrzymuje się przy władzy, w południowej Korei — junta generała Pak-Czu-Hi, na Tajwanie — „generalissimusa” Ciang Kai-szeka, w Iranie — klika pałacowa gen. Bachtiaara, w Gwatemali władza jest w rękach junty gen. Idigorsa, w Nikaragui pik. Somosa, w Paragwaju — gen. Straessnera, w Argentynie, jak dowiodło usunięcie prezydenta Frondiziego — gen. Poggi. We Francji sztab OAS składa się prawie całkowicie z oficerów z gen. Salanem na czele...

Nietrudno dostrzec że w innych krajach kapitalistycznych. Niektóre mają wyraźne oblicze faszystowskie, inne oficjalnie „stoją ponad partiami”, wszystkie jednak niezmiennie cieszą się poparciem Waszyngtonu i Bonn.

„Przyjście wojskowych do władzy w krajach niekomunistycznych — pisał w listopadzie 1953 roku „New York Times” — stwarza stan stabilizacji, w której zainteresowany jest rząd Stanów Zjednoczonych”.

Niedawno publicysta niemiecki Ernst Henry na łamach „Literaturnoj Gaziety” (referowaliśmy już jego wypowiedzi w „Głosie Włp.”) ujawnił kulisy neofaszystowskich organizacji w niektórych krajach. Tak np. w Belgii na czele neofaszystów stoi gen. Janssen, były dowódca belgijskiej kolonialnej żandarmerii w Kongo. Współdziałał z nim generałowie Dumortier, Devas i pik. Delplace.

We Włoszech neofaszystowska partia MSI od samego początku opiekował się m. in. szalek Giaziani, ostatni minister wojny w rządzie Mussoliniego, oraz książę Borghese, prezes prawicowego związku byłych włoskich wojskowych. W Japonii działają neofaszyści gen. Yeda (były dowódca armii kwantungskiej), gen. Okamura, (były dowódca korpusu ekspedycyjnego w Chinach) i gen. Nemoto.

Czytanie tych nazwisk może nużyć czytelnika, ale trzeba pamiętać, że jeszcze przed czterema laty nazwisko gen. Salana znane było tylko niewielu poza granicami Francji i Algieru.

Nie omawiamy tu roli wojskowych w NRF, Nazwiska Heusingera, Speidla i Foertscha są powszechnie znane. Ci jednak po aferze z memoriałem atomowym generalicji nie wychodzą ostatnio z „odosobnienia”. Być może zdają sobie sprawę, że obecnie siły pokoju i demokracji są większe od reakcyjnych i że junty wojskowe w wielu krajach są ostatnią, beznadziejną, kompromitującą ustrój próbą ratowania świata kapitalistycznego.

HENRYK BARAŃSKI

Nauka epoki komunizmu

Nauka stanie się w pełni bezpośrednią siłą wytwórczą — tak określa rolę nauki w budowie społeczeństwa komunistycznego Program partii uchwalony na XXII Zjeździe KPZR. Dla ludzi, którzy będą ten Program realizować na codzień, słowa te mają głęboki sens praktyczny. Bo już dziś rola nauki, jako bezpośredniej siły wytwórczej jest odczuwalna, a jeszcze więcej rokuje w przyszłości.

Biliony kilowatogodzin

Jednym z zadań nauki radzieckiej, wynikających z Programu partii jest badanie krajowego bilansu energetycznego i paliwowego, wynajdywanie dróg najlepszego wykorzystania naturalnych źródeł energii, a także szukanie nowych jej źródeł. Cel tych badań i poszukiwań jest konkretny: osiągnięcie w 1970 roku biliona (jedynka z dwunastoma zerami) kilowatogodzin energii, a w roku 1980 — trzech bilionów kilowatogodzin.

Oto na syberyjskiej rzece Jenisiej powstaje olbrzymia krasnojarska elektrownia wodna o mocy 6 milionów kilowatów. Dzięki opracowanym przez uczonych nowoczesnym metodom budowy, energia z tej elektrowni będzie kosztowała zaledwie 7 kopiejek za 100 kWh. Obliczono więc, że przy pomocy energii za 1 kopiejke w tym wypadku można będzie do wyboru: utkać 140 metrów płótna, wyprodukować 42 pary butów, wypiec 1400 bochenków chleba, lub zamrozić 560 kilogramów mięsa.

Lecz dla uczonych to nie jest pułap możliwości. W ośrodkach naukowo — badawczych zastępy specjalistów głowią się nad sposobami realizacji kontrolowanej reakcji termojądrowej. Program wysuwa konkretne zadanie — rozstrzygnięcie problemu kierowania reakcjami termojądrowymi. Uczni zaś poczynili już poważne osiągnięcia na tej drodze. I kiedy ten problem zostanie pomyślnie rozwiązany, energia elektryczna będzie tania, jak woda, gdyż „paliwem” termojądrowych elektrowni będzie zwykła woda morską, której zapasy są niewyczerpane.

Pień na zamówienie

W dziedzinie biologii nauka oczekuje rozwiązania szeregu problemów związanych z medycyną i dalszym rozwojem rolnictwa. Odkrycie biologicznych prawidłowości rozwoju świata organicznego, a przede wszystkim poznanie tajników fotosyntezy i dziedziczności — ma olbrzymie znaczenie praktyczne.

Fotosynteza — pisze sekretarz wydziału nauk biologicznych Akademii Nauk ZSRR, prof. N. Siskian — umożliwi wykorzystanie energii słonecznej dla ciągłego wytwarzania substancji organicznej na naszej planecie, tworzenia niezbędnych dla życia zapasów tlenu. Dlatego też tak wiele uwagi poświęca się intensyfikacji fotosyntezy w warunkach produkcji rolniczej. Sukcesy w dziedzinie fotosyntezy powinny wskazać technice nowe, dogodne sposoby transformacji i akumulacji energii słonecznej.

Revolucja w nauce będzie stworzenie w warunkach laboratoryjnych żywej komórki. Praktyczną konsekwencją tej rewolucji będzie kierowanie procesami życia, rozwiązanie problemu długowieczności i zlikwidowanie odwiecznych plag ludzkości, jak choroba raka, schorzenia układu krążenia krwi, choroby serca.

Maszyny do wszystkiego

Mechanizacja i automatyzacja wszystkich dziedzin produkcji — to naczelny problem w procesie tworzenia materialno — technicznej bazy komunizmu. Wszelkiego rodzaju automatów i mózgom elektronicznym powierzane będą coraz bardziej odpowiedzialne funkcje, włącznie z elementami twórczej działalności człowieka.

Sukcesy techniki obliczeniowej otwierają nowe możliwości budowy doskonałych układów kierujących. Układy te umożliwią znajdowanie najbardziej ekonomicznych warunków kierowania przedsiębiorstwami, sieciami transportowymi i energetycznymi, statkami kosmicznymi oraz zapewnienie powodzenia w planowaniu i ekonomice, w diagnostyce chorób itd.

Program XXII Zjazdu podkreśla, iż sprawą honoru uczonych radzieckich jest utrzymanie przez naukę radziecką czołowych pozycji już zdobytych w najważniejszych dziedzinach wiedzy i zajęcie czołowego miejsca w nauce we wszystkich jej podstawowych kierunkach.

W. Kul.

Gratulacje dla Z. Szczerbowskiego z okazji jubileuszu

Przyjemna sala Teatru im. Juliusza Osterwy w Gorzowie, wypełniła się w ubiegłą sobotę widzami i zaproszonymi gośćmi, którzy przybyli, by obejrzyć specjalne przedstawienie „Antygony” Jeana Anouilha. W spektaklu w roli Kreona wystąpił dobrze znany Poznanowi Zbigniew Szczerbowski, obchodzący tego dnia jubileusz 40-lecia działalności na deskach scenicznych. „Antygona” w reżyserii Romana Zawistowskiego i scenografii Otto Axera mieliśmy możliwość oglądać w ubiegłym roku podczas gościnnych występów teatru gorzowskiego w naszym mieście.

Po przedstawieniu, odbyła się uroczystość jubileuszowa, na wstępie której odczytano bardzo osobisty list wiceministra kultury — Kazimierza Rusinka do Zbigniewa Szczerbowskiego, w którym autor składał adresatowi najserdeczniejsze życzenia z okazji 40-lecia pracy i 60-lecia urodzin. Z kolei przewodniczący Prezydium MRN w Gorzowie odczytał życzenia i Sekretarz KW PZPR oraz Prezydium WRN w Zielonej Górze, a także władz miejscowych.

Również delegacje zakładów pracy i szkół złożyły Z. Szczerbowskiemu życzenia, wręczając kosze kwiatów. Nie zabrakło pośród ściskających dłoń Jubilata przedstawicieli poznańskiego środowiska artystycznego, odczytano moc depesz z całego kraju. W serdecznych słowach przemawiali koledzy z gorzowskiej placówki teatralnej, do której zorganizowania walcnie przyczynił się Jubilat.

Na zakończenie uroczystości Z. Szczerbowski podziękował przedstawicielom władz, zakładów pracy, szkół i kolegom — za życzenia i kwiaty, po czym, pełen werwy, zapewnił, iż pragnie jeszcze doczekać kolejnego jubileuszu, do czego chociażby zobowiązuje go opieka nad trzyletnim synkiem. Realizacji tych zamierzeń serdecznie jubilatowi życzymy.

Dla marokańskiej cukrowni

Znane w kraju i na świecie z dobrej jakości swej produkcji nyskie zakłady urządzeń przemysłowych zyskują coraz to nowych odbiorców zagranicznych. Ostatnio do zakładów nad Nysą napłynęło zamówienie na dostawę aparatury cukrowniczej dla budującej się cukrowni w Maroku. Zamówienie ma być zrealizowane do pierwszego kwartału przyszłego roku. (ZAP)

Przestępczość wśród nieletnich (III)

Trudni rodzice

Poprzedni artykuł dotyczący niepokojącego wzrostu przestępczości wśród nieletnich — kończył się stwierdzeniem, że korzeni tego zjawiska można dopatrywać się w złym wychowaniu. Oczywiście, edukacja dziecka zależy nie tylko od rodziców. Błędy wychowania rodzinnego trzeba jednak uznać za podstawowe.

Do szkoły dziecko przychodzi przecież już z „bagażem” nawyków, obyczajów i poglądów. Nie tak łatwo je zmieniać. A zmieniać czasami trzeba, bo nie każde dziecko ma dobrych rodziców.

Na dnie

Bywa nawet i tak, że funkcje rodzicielskie pełni: ojciec — przestępca i matka — prostytutka. Dla niejednego dziecka słowo „ojciec” kojarzy się z pijackimi awanturami, z katowaniem, ze stękiem najwulgarniejszych wyzwisk. Przebywające w takim środowisku dziecko prędzej czy później się wykośli. Jedyny ratunek to jak najszybsze pozabawienie takich rodziców władzy rodzicielskiej oraz umieszczenie ich synów i córek w domu dziecka. Niestety, dość często dziecko przebywa w tak demoralizujących warunkach szereg lat.

Przez długi czas w Czapurach (pod Poznaniem) w rodzinie J. do chodziło do gorszących kłótni i bójek. Sceny te rozgrywały się na oczach kilkuletnich dzieci. Nikt nie zawiadomił jednak o tym sądu dla Nieletnich. Ostatecznie żona działając w obronie własnej zabiła męża. Również na oczach dzieci.

To jest przykład bardzo jaskrawy. Nieraz się jednak zdarza, że dzieci przebywają w zdemoralizowanym środowisku i nikt poza MO nfe zwraca na to uwagi. Ogólnie rzecz biorąc społeczeństwo nie jest uczulone na dziecięce dramaty.

Warto podkreślić, że obojętność na krzywdę i deprawację dzieci jest sprzeczna nie tylko z kardynalnymi zasadami moralności, z humanitaryzmem. Znieczulica koliduje także z prawem.*

„Rodzice — dzieci”

Nie zawsze potrafią też wychowywać młodzież rodzice. Zdarza się np., że ona ma lat 17, a on 18. O życiu wiedzą tyle co nic. Nie mając zabezpieczenia materialnego, biorą ślub. Przychodzi na świat dziecko. Mnożą się kłopoty finansowe. Dopiero wtedy okazuje się, że życie niewiele ma wspólnego z bajką. Takie na-

głe „przejrzenie” czasem kończy się rozwodem, czasem długotrwałym rozdźwiękiem między małżonkami. Oczywiście, trudno w tych warunkach dobrze wychowywać dziecko.

Niemal jest takich, którzy postulują przesunięcie granicy pełnoletności. Kto wie, czy to nie słuszne, że kobieta powinna ją osiągać mając lat 19, a mężczyzna — 21. Prawda, że wiek nie zawsze stanowi o mądrości, ale przecież wśród ludzi starszych mniej jest życiowych analfabetów niż wśród osiemnastolatków. To nie podlega dyskusji.

Potrzeba pedagogizacji

Powyższy postulat dotyczy nie tylko „rodziców — dzieci”. Także ludzi starszych. Chodzi tu m. in. o takich rodziców, którzy uważają, że ich funkcja polega jedynie na zapewnieniu dziecku utrzymania. Czyż nie jestem dobrą matką — mówi niejedna kobieta — skoro troszczę się, aby córka jak najlepiej się odzwiała, była ładnie ubrana, skończyła liceum...

Tak, to ważne, ale trzeba przecież jeszcze kształtować charakter dziecka, wychowywać je. Uwzględnianie jedynie czynników materialnych powoduje brak serdecznej więzi między członkami rodziny. Dziecko jest właściwie pozostawione samo sobie i stąd jego podatność na rozmaite wpływy z zewnątrz.

Kilka słów o kardynalnych błędach wychowawczych.

Nadmierna surowość. Niemal jest jeszcze zwolenników — i to zagorzałych — zasady „różeczka Duch Święty dziateczki nie radzi”. Efekty są często opłakane. Dziecko zaleknione i zahukane może bowiem popaść w apatię. Albo się buntować i za „ucisk” w domu rodzinnym szukać rekompensaty w działalności skłóconej ze społeczeństwem grupy rówieśników.

Niebezpieczne jest także przeginanie pałki w drugą stronę, a więc nadmierna czułość i zbyt daleko posunięta kontrola nad dzieckiem. Chęć usamodzielnienia się, bunt przeciwko metodzie „inkubatora”, przeświadczenie dziecka, że jemu każdy musi ulegać, (bo ulegają rodzice!) też wiedzie nieraz na drogę przestępstwa.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jednym z warunków właściwego wychowania dzieci jest kształcenie i samokształcenie rodziców. Pedagogizacja to jednak rzecz niełatwa. Istnieją wprawdzie uniwersytety dla rodziców, wygłaszane są rozmaite odczyty, można nabyć odpowiednie broszury, ale tego wszystkiego jest stanowczo za mało. Propagowanie pedagogizacji posiada natomiast takie cechy jak brak sugestywności i sz-

rokiego rozmachu. W sumie prawie nikt — jak to się zwykło mówić — nie wychodzi rodzicom naprzeciw. Oni sami muszą szukać możliwości podniesienia pedagogicznych kwalifikacji.

Brak czasu

Wielu rodzicom na właściwe wychowanie nie pozwala pedagogiczne ubóstwo. Innym przeszkadza brak czasu.

Względnie społeczne, a nawet ekonomiczne przemawiają za tym, by kobiety — matki kilkorga dzieci — nie pracowały zawodowo, oczywiście tak długo, aż nie zdołamy powiększyć sieci przedszkoli i świetlic szkolnych do dostatecznych rozmiarów. Sprawa ta wiąże się nierozdzielnie z reformą dodatków rodzinnych. W dyskusji toczącej się na ten temat w „Życiu Warszawy” większość Czytelników opowiadała się za radykalną zmianą zasad wypłacania dodatku. Najogólniejszy sens wysuwanych postulatów: zwiększenie dodatków dla najgorzej zarabiających rodziców mających dwoje i więcej dzieci.

Są jeszcze inne sposoby zapewnijające zwiększenie opieki i dozoru nad dziećmi. Krótkotrwałe oddawanie dzieci pod opiekę starszych osób jest chyba zupełnie realne. W każdym bloku znajdzie się ktoś (czy to rencistka czy też inwalida), kto za niewielką opłatą lub w zamian za inne usługi zgodzi się przypilnować dzieci pracujących rodziców. Zrealizowanie tego postulatu to wdzienne pole do popisu dla kół emerytów, związków inwalidów czy Ligi Kobiet. W ogóle trzeba stwierdzić, że organizacje społeczne mogłyby w zapobieganiu przestępstwom nieletnich odgrywać poważniejszą niż obecnie rolę. Ale to już temat następnego artykułu.

MICHAŁ LUCZAK

* „Każdy, komu są znane zdarzenia będące podstawą do wszczęcia postępowania przed władzą opiekuńczą z urzędu ma obowiązek zawiadomić o nich władzę opiekuńczą w przeciągu dwóch tygodni od dnia powzięcia wiadomości o zdarzeniu. Za niewypelnienie obowiązku zawiadomienia władza opiekuńczą może wymierzyć grzywnę w wysokości 300 zł” (art. 5 § 1 i 2 ustawy z 27. VI. 50 r. o postępowaniu niespornym w sprawach rodzinnych).

Dowody zbrodni hitlerowskich

Od 8—15 kwietnia obchodzimy Tydzień Międzynarodowej Solidarności Ruchu Oporu. Na zdjęciu: mord popełniony na żołnierzach polskich w 1939 roku — w pierwszych dniach wojny w lesie pod Ciepielowem. 300 polskich żołnierzy usiłowało powstrzymać posuwanie się niemieckiej jednostki zmoryzowanej piechoty — wszyscy oni byli zastrzeleni.

CAF — z Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (oryginalne zdjęcia niemieckie)

Awans kawowych krzewów

Wschodnim zwyczajem ulice handlowe przydzielone Hanoi noszą nazwy związane z rodzajem sprzedawanych tu towarów. A więc: ulica Bananów, Kapeluszy, Smażonych ryb, ulica Fajek, Makaronu, Porcelany... Na pewno nie znajdziecie jednak w Hanoi ulicy Kawy. To dziwna historia. Kraj, który ma po temu warunki klimatyczne i glebowe, dopiero od niedawna zabrakł się poważnie do plantacji kawy. Nie można składać tego jedynie na karb ogólnego zacołania w rolnictwie. Rzecz raczej w tym, że w Azji w ogóle picie kawy nie jest w zwyczaju. Nawet na cesarskich stołach pijało się zawsze tylko herbatę.

Na kobaltowych glinkach

Przedsiębiorczy Francuzi, zwróciwszy wielkie zyski w uprawie kawy, przystąpili do dzieła już w roku 1888. Nie było tego zresztą wiele: w sumie ok. 5 tys. ha niedużych plantacji rozrzuconych po górzyście i wyżynnej części Ptn. Wietnamu oraz w Wietnamie Środkowym. Podczas ostatniej wojny duża część opuszczonych plantacji uległa zniszczeniu. Po wojnie, kiedy pierwszym problemem był ryż dla głodnych, nie myślano jeszcze o zagranicznej karierze wietnamskiej kawy. Przez szereg lat większość terenów kawowych nadal leżała dłożem. Kilka czynnych plantacji na wyżynach glinkach kobaltowych Środkowego Wietnamu, w braku nawozów i odpowiednich zabiegów dawało w sumie zaledwie 100 ton lichej kawy rocznie.

W roku 1951 rozpoczęto wreszcie na szeroką skalę odnawianie starych i właściwą eksploatację nowych plantacji. Walczą ze szkodnikami, ostanianie terenów od-

wiatru oraz żmudne wycinanie starych pędów opłaciły się sownie: w niespełna półtora roku po przywróceniu pokoju powierzchnia uprawy kawowca wyniosła 1.200 ha, z czego już 20 proc. przypało na wysokowartościową odmianę arabską.

Kawowe PGR

O prawdziwym awansie wietnamskiej kawy można jednak mówić dopiero od r. 1956, kiedy do głosu doszli naukowcy w oparciu o środki finansowe.

Korespondencja własna z Wietnamu

Powstały państwowe ośrodki racjonalnej uprawy kawowca na skalę przemysłową. Obecnie te kawowe „PGR” w prowincjach Nghe An (dolina rzeki Ca) i Thanh Hoa (dolina rzeki Chu) obejmują łącznie ponad 5 tys. ha. Jest to już w tej chwili więcej niż w Wietnamie Południowym, którego warunki naturalne są przecież bardziej korzystne.

Srednia wydajność kawy w gospodarstwach państwowych w PHU QUY, DONG HIEN i TAY HIEU wynosi ponad 5 q z hektara, a specjalne plantacje doświadczalne osiągają nawet 6 q po trzech latach i do 12 q po czterech latach uprawy.

W dzikiej dżungli

80 km na południe od Hanoi, w dolinie Rzeki Czarnej znajdują się tereny, w które niechętnie zapuszcza się nawet oswojony z dżunglą Wietnam-

czy. Okolica jest dzika, gęsto zalesiona, malaryczna. Jednak dziesiątki żywnych pagórków wzdłuż rzeki Boi od dawna zwróciły na siebie uwagę francuskich speców od kawy. W r. 1923 założyli tu oni swoje plantacje i jeszcze niedawno wśród zielska i dziczaliwych krzewów kawowca wisiał zatarty napis: „Plantation Lecomte”. Przed kilku laty powstało tu państwowe gospodarstwo rolne Song Bai, nastawione głównie na uprawę kawy. Ba jecznie wyglądają jesienią krzewy kawowca dostojnie oblepione gronami jaskrawo czerwonych owoców. W tym roku doświadczałne poletka „PGR” Song Bai dały 60 ton wyborowej kawy arabskiej. A to przecież dopiero początek.

Przyszłością wietnamskiej kawy jest głównie eksport. Już teraz znajduje ona chętnych odbiorców w Związku Radzieckim i NRD. Konsumpcja krajowa jest jednak nadal minimalna, Wietnamczycy są wierni herbacie. Chociaż... Zajrzyjmy na ulicę Jedwabiu w Hanoi, handlowy zaułek w pobliżu teatru. Jest tam mała kawiarenka „U Nhan’a” Schodzą się tu po teatrze amatorzy kawy, prawie wyłącznie mężczyźni. Scisk, dym, niziutkie taborety, ruchome zastawy z bambusowych prętów. Wśród stolików krąży bezzwrotnie chłopa w białym kitlu. Z wielkiego imbryka dolewa wrzątku do stojących przed gośćmi porcelanowych miseczek. W każdej bolce — szklanka z filtrem. Kawy się tu nie żałuje, toteż płyn w szklance ma kolor smoły, a smak — wierzcie mi drodzy Czytelnicy — niezrównany.

DANUTA WILSKA



do redaktora
Archiwum

O dziwnym pojmowaniu wolności sumienia

W działach produkcyjnych Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, w niektórych sklepach uspołecznionych, w biurach wielu spółdzielni pracy — wiszą na ścianach krzyże i inne emblematy religijne.

— Wiszą tu już od kilku lat — oświadczają rozmówcy — przecież jest wolność sumienia.

Ciekawe, czy uznaliby za wyraz wolności sumienia zawieszenie przez ateistów w kościele, czy zresztą w tychże samych działach czy sklepach na przykład transparentu: „religia to opium dla ludu”.

Nie chodzi zresztą o rozstrzygnięcie tego rodzaju sporu. Wiadomo przecież, że nikt z niewierzących nie zamierza w ten sposób dekorować kościołów, poza tym w sklepach czy w biurach również nie wieszają się hasła antyreligijnych.

Problem tkwi w opacznej pojmowaniu istoty wzajemnych stosunków między państwem a kościołem. Tym bardziej, że zawarte porozumienie między Rządem a Episkopatem i niektóre postanowienia tej umowy, zostały — kilka lat temu — przez część społeczeństwa rozumiane jako odejście od zasady świeżości państwa, od zasady rozdziału kościoła od państwa.

Tym wszystkim, którzy zdają zawieszenia krzyży w fabrykach, urzędach, w sklepach — warto przypomnieć: nasze państwo, nasza władza, władza dyktatury proletariatu była, jest i pozostanie władzą świecką. Przeprowadzili-

śmy i utrzymujemy z całą stanowczością w mocy rozdział kościoła od państwa. W życiu społecznym, pojętym ogólnie, a ściślej w praktyce pracy, organów władzy państwowej nie ma mowy o propagowaniu czy faworyzowaniu manifestacji i praktyk religijnych. Podobnie jak nie zajmuje się państwo organizowaniem manifestacji ateistycznych.

Niektórzy może zachną się: „a fakt że hala produkcyjna, sklep, biuro mają być bez krzyży — to nie jest manifestacją ateistyczną”. Warto chyba podkreślić różnicę między ateizmem, ideologią walki z religią a laicyzmem, świeżością — kierunkiem, który uznaje religię za sprawę czysto prywatną i sprzeciwia się mieszanii elementów wiary i kultu religijnego do spraw społecznych, państwowych, ogólnowycelowanych.

Wiadomo nie od dziś, podkreślane to jest zresztą przy każdej okazji, że nasza władza jest władzą świecką. Dlaczego więc używać ma akcesoriów religijnych? I dlaczego brak tych akcesoriów choćby w umeblovaniu lokali instytucji państwowych ma być walką z religią, zamachem na wolność sumienia?

Przecież nikt nie nawołuje i nikomu nie wolno nawoływać do zdejmowania emblematów wiary znajdujących się w prywatnych mieszkaniach, w miejscach kultu religijnego, czy choćby w stojących od lat przydrożnych kapliczkach. — Tam właśnie, w prywatnym domu czy kościele, każdy człowiek według własnego uznania

ma prawo manifestować swe uczucia religijne; ale nie w zakładach pracy, w lokalach instytucji państwowych, służącym wszystkim obywatelom — wierzącym i niewierzącym.

Wydaje mi się zresztą, że pracownikom instytucji państwowych i spółdzielczych trzeba przede wszystkim przypomnieć, że podobnie jak na całym świecie, tak i u nas pracownik obowiązany jest respektować i realizować politykę rządu. Wprowadzenie — wbrew zrozumiałej dla wszystkich linii politycznej państwa — elementów religijnych do praktyki działania władz państwowych, choćby najniższego szczebla, łączy się z normalnym pojęciem obowiązków służbowych.

A jeśli chodzi o zasadę wolności sumienia, warto przypomnieć i to, że wieszają się w miejscach publicznych krzyże i wizerunki świętych w imię „wolności sumienia”; mobilizuje się opinie społeczną w kościołach i na t. zw. „kolegach” przeciw ludziom niewierzącym w imię „wolności sumienia”; uważa się istnienie Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli za zamach na wolność sumienia.

A przecież wolność sumienia — to nie wolność narzucania wierzeń religijnych. Zagwarantowana w Konstytucji PRL wolność sumienia, a więc swoboda wierzenia czy nie wierzenia, swoboda chowania czy nie chowania do kościoła — to jednym słowem swoboda religijnego czy świeckiego życia, życia prywatnego poszczególnych obywateli.

Rzecz oczywista, że ozdabianie lokali i instytucji państwowych emblematami kultu religijnego jest zawiązywanie wynikiem nauk i zaczętych niektórych duchownych nawoływających do walki „o Boga w domu, w fabryce i w urzędzie”.

Tęgo rodzaju namowy sprzeczne są nie tylko z zasadą wolności sumienia, według której religia jest sprawą prywatną obywateli, ale także z porozumieniem między Rządem a Episkopatem. Celem i myślą przewodnią tego porozumienia było usunięcie wszystkich zadrażnień między Kościołem a Państwem.

Wydaje mi się, że jeśli dziś ktokolwiek usiłuje zakłócić harmonię współżycia wierzących i niewierzących obywateli, to musi zadać sobie sprawę, iż tego rodzaju działalność w Państwie Ludowym, tolerowana nie będzie. A ci co tolerują podobne praktyki winni szczególnie o tym pamiętać.

MARIAN L.

Nazwisko i adres znane redakcji

Z Wągrowca do Moskwy

W Moskwie odbywa się Międzynarodowy Konkurs Muzyczny im. Czajkowskiego. Udział bierze około 160 najlepszych ówczesnych sponad 30 krajów.

Polski zespół liczy 4 osoby — wszystkie one będą występowały w grupie wiolonczolowej. Wśród nich znajduje się Andrzej Zieliński w Wągrowcu, syn profesora muzyki Liceum Pedagogicznego.

Andrzej Zieliński liczy 25 lat. Ukończył on Liceum Ogólnokształcące w Wągrowcu i Średnią Szkołę Muzyczną w Poznaniu. Studia wyższe kończył w Krakowie w Wyższej Szkole Muzycznej w klasie profesora Wilkomirskiego.

Wyjazd na międzynarodowy konkurs muzyczny jest dla niego wielkim wyróżnieniem. Życzmy sukcesów. (Kdw)

W Słupsku powstanie klinika autobusów

W 1964 r. rozpocznie się w Słupsku budowę wielkiego zakładu naprawczego taboru komunikacji miejskiej. Warszawa ty te będą zdolne wyremontować rocznie 2500 tys. silników i 800 karoserii autobusowych. Zakontrzenie budowy obiektu, który zatrudni około 800 osób, przewiduje się na rok 1965. (API)

sport • sport • sport

Coraz większy wybór

Pełną parą wkraczamy już w sezon sportowy. Wyrazem tego jest coraz liczniejszy start reprezentantów poszczególnych dyscyplin sportowych. Tak było również ostatniej niedzieli. Do zawodów stanęli reprezentanci kilkunastu galezi sportowych w Wielkopolsce. Zabrakło jeszcze wioślarzy, żeglarzy, kajakowców i motorowodniaków. Jednak i ci niebawem wypłyną na szersze wody, przygotowując się do przewidzianych zmagani w konkurencji krajowej i międzynarodowej.

Entuzjaści piłki nożnej musieli się przeważnie zadowolić meczami, rozgrywanymi w ramach okręgów. Tylko nieliczne spotkania towarzyskie i rozrywki o Puchar Polski w kilku miastach polski wywołały szersze zainteresowanie.

Jedenastka I-ligowej Lecha próbowała szczęścia w Szczecinie, gdzie w zawodach towarzyskich przegrała z Pogonią 0:2. Lechia mecz ten potraktowali co prawda ulgowo, lecz winili idzie w świat. Na pociechę debiutujących chłopców trzeba zaznaczyć, że w Bydgoszczy zmierzył się rywal Lecha — Szczecińska Arkonia z Zawiszą. Wygrali wojskowi 9:1. Największą niespodziankę w spotkaniach o Puchar Polski sprawiła A-klasowa jeleniogórska jedenastka Karkonoszy. Zwyciężyła ona przodownika tabeli rozgrywek II ligi Stal Rzeszów 1:0.

OLIMPIA NADAL BEZ STRATY PUNKTÓW I BAMEK

Niedzielne wyniki III-ligowców najlepiej świadczy o tym, że drużyny jest własne boisko i widownia. Wszystkie mecze tym razem wygrali gospodarze. Tylko w jednym meczu bramki padły dla obu stron w pozostałych pojedynkach zespoły pokonane nie zdolały zmusić bramkarzy do kapitulacji. W sumie strzelono ubiegłej niedzieli 25 bramek.

Warta pokonała niezwyciężoną w drugiej kolejce spotkać drużynę trenera T. Anioły — nowotomską Polonię 2:0. Nadal zwycięsko kroczy Olimpia. Pokonała ona Zjednoczonych 5:0. W pozostałych dwóch meczach w Poznaniu Grunwald wygrał z Calisią 2:1 a Polonia — Górnik 2:0. Oto pozostałe mecze: Proсна — Polonia Leszno 2:0, Obra Kościeln — Polonia Chodzież 1:0, Sparta Szamotuły — Dyskobolia 4:0, Włókniarz — Luboński KS 6:0.

TABELA OGÓLNA

1. Warta	20	31	36:14
2. Proсна	19	27	39:23
3. Grunwald	20	25	36:21
4. Włókniarz	20	24	45:26
5. Sparta Sz.	20	22	27:26
6. Górnik	20	21	27:21
7. Polonia Ch.	19	21	34:32
8. Dyskobolia	20	20	44:52
9. Polonia P.	20	19	38:37
10. Sparta Ob.	19	17	23:30
11. Polonia L.	20	15	27:33
12. Polonia N. T.	19	15	29:44
13. Zjednoczeni	19	15	22:40
14. Obra	19	13	23:40
15. Olimpia	5	10	19:0
16. Calisia	6	5	10:10
17. Luboński KS	19	4	21:50

TABELA II RUNDY

1. Olimpia	5	10	19:0
2. Grunwald	6	10	11:6
3. Warta	6	9	7:7
4. Polonia N. T.	5	8	8:4
5. Proсна	5	7	12:3
6. Górnik	6	6	7:5
7. Polonia P.	6	6	6:6
8. Dyskobolia	6	6	8:16
9. Calisia	6	5	10:10
10. Sparta Sz.	6	5	8:8
11. Włókniarz	6	5	11:12
12. Polonia Ch.	4	4	6:10
13. Zjednoczeni	5	4	4:9
14. Sparta Ob.	5	3	6:8
15. Polonia L.	6	3	2:7
16. Obra	5	2	2:7
17. Luboński KS	5	1	3:12

ENERGETYK KULAJĄ NAJLEPIEJ

Dwudniowy turniej kręglarski, zorganizowany z okazji 50-lecia KS Warta przyniósł zespołowe zwycięstwo Energetykowi Poznania, który uzyskał 3,328 punktów przed Lechem — 3,304, Wartą I — 3,290, Wartą II — 3,226, Polonią Leszno — 3,198, Pogonią Smigiel — 3,192, Startem Gostyn — 3,179 i Śremskim KS — 3,149. Indywidualnie wygrał M. Zielański z Lecha 432 przed Woźniakiem — Energetyk — 428 kręgle. Energetyk, Lech i Polonia otrzymały puchary.

BOGDANOWSKI PIERWSZY WŚRÓD 120 KOLARZY

Szosem wyścigi kolarskie zorganizowane na otwarcie sezonu zgromadziły na starcie 120 zawodników, reprezentantów Poznania, Trzcianki, Gniezna, Kalisza, Leszna, Turka i Kiełczewa. Dobry to znak, że na terenie całej Wielkopolski rusza wreszcie kolarstwo. Przypuszczamy, że PKOl pomyśli o uaktywnieniu również innych ośrodków sportowych naszego województwa.

Wyścig dla II licencji na dystansie 86 km wygrał Bogdanowski z Warty przed Przecinkowskim ze Stomila w identycznym czasie 2.13.10 godz. W pozostałych kategoriach wygrali: Iic III — Górny MKS Poznań, IV — najliczniej obsadzonej Luleczka ze Stomila.

HOKEIŚCI JUŻ WYSZLI NA BOISKO

Sezon zainaugurowali hokeiści turniejem zorganizowanym w Gnieźnie przez KKS Stella, do którego stanęło 8 drużyn. Po dwudniowej, ciekawej batalii, których pojedynki stały na niezłym poziomie wygrał 12-krotnie mistrz Polski — Sparta z 5 pkt przed Grunwaldem — 4 i MKS Gniezno 3 pkt. W najciekawszych spotkaniach Grunwald zremisował ze Spartą 0:0 a MKS z Grunwaldem 1:1.

STYL WOLNY ODPOWIADA SULMIERZCYKOM

Reprezentanci pięciu klubów walczyli w Sulmierzycach o tytuły mistrzów okręgu poznańskiego w zapasach w stylu wolnym. Zgodnie z przewidywaniami zespołowo wygrał Sulmierczyk — 23 pkt przed Lechem 13 pkt, Energetyk i Wartą. Tytuły mistrzów zdobyli: (według kolejności wag) Swiderski, Ratajczak, z Sulmierzyc, Siejak i Radziński z Lecha, Pauliński, T. Rozum z Sulmierzyc, i Walicht — Lech.

SZABLISTA POKAZALI EFEKTOWNIE WALKI

Indywidualne mistrzostwa szermierze Okręgu Zachodniego w szabli wypadły bardzo sprawnie a walki stały na dobrym poziomie. Dobrze walczyli również floreciści.

Mistrzem w szabli został Burckciak z Warty, który odniósł 7 zwycięstw. Dalsze miejsca zajęli: Anyszewski — AZS, Grzonka, Gruszecki, Walewski i Chowański z Warty, Chmielek z AZS i A. Kanikowski z Lecha. Z florecistów najlepszą okazała się Maniecka z Zielonej Góry, drugą była Stawińska z Warty a trzecią Sobierajska z AZS. 14 i 15 bin. walczyć będą floreciści i szpadziści.

Uwaga

dziennikarze sportowi!

Przypominamy kolegom, że dzisiaj o godz. 17.30 w świetlicy „Gazety Poznańskiej” odbędzie się plenarne zebranie Klubu Dziennikarzy Sportowych. Obecność członków Klubu obowiązkowa. Współpracownicy mile widziani.

Juniorki Lecha zdobywają najwyższe trofeum

Niezwykle miłą niespodzianką sprawili sympatykom kolarskim w Poznaniu młode zawodniczki Lecha, które zdobyły tytuł mistrza Polski juniorek na rok 1962. W ciągu 3-dniowego turnieju finałowego Lech pokonał zespół Wawel Kraków, który zdobył tytuł wicemistrza 38:33, MKS Sopot 71:30 i najslabszą drużynę turnieju AZS AWF W-wa 69:46. Zespół mistrzowski wystąpił w składzie: Kruszyńska, Sobolewska, Rybarczyk, Rok, Lewandowska, Szymańska, Tuliszka, From, Patrzykont i Hermanska. Serdecznie gratulujemy młodym koszykarkom Lecha oraz ich opiekunom trenerom: Grzechowiakowi i Bajerowi.

Zakończone zostały w niedzielę rozgrywki o mistrzostwo I ligi koszykówek kobiet. Jak wiadomo, już kilka tygodni temu AZS AWF zapewnił sobie tytuł mistrza. Drugie miejsce zdobył Wawel Kraków. Do ostatniej kolejki spotkań nie było wiadomo, który zespół obok Śląz Wrocław opuści ekstraklasę. Kandydatami były zespoły warszawskie Polonia i Gwardia. Ostatecznie po dramatycznym spotkaniu, dzięki zwycięstwu nad poznańską Olimpią 49:48, ligowy byt zapewniła sobie warszawska Polonia.

Najbardziej ciekawostką można podać fakt, że jeszcze na dwie minuty przed końcem tego spotkania, po znanianiu prowadził różnicą 8 pkt. Desperacki zryw koszykarek Polonii przyniósł im kilka kolejnych koszy i ostatecznie zwyciężyły.

Koziółki

8 — 10 — 14 — 26 — 28

Toto-Lotek

Łucznictwo — 17, piłka ręczna — 23, rzut dyskiem — 29, rzut młotem — 30, wioślarstwo — 46, żużel — 49. (Dysc. dod. pchnięcie kulą — 26).

Kolejne losowanie konkursu Toto-Lotek w dniu 15 kwietnia br. odbędzie się w Poznaniu na meczu piłkarskim pomiędzy drużynami Warta Poznań — Sparta Szamotuły.

Niedziela sportowa w kraju

Rugbiści Posnani sprawili miłą niespodziankę. Po ostatniej wysokiej porażce z AZS AWF w Warszawie, pokonali w Bytomiu, aktualnego mistrza Polski — zespół Czarnych 5:3 (5:0).

Nowy rekord świata głuchych w pływaniu uzyskała w Warszawie, w kategorii młodzików Czerwinka. Dystans 200 m, st. klas. przepłynęła w czasie 3.07.7 min.

Drugi kontrolny wyścig kolarski kadry narodowej, zgromadził na trasie w Chorzowie 120 kolarzy I i II licencji. Wygrał Kudara. Kadrowicze zajęli pierwszych jedenastkę miejsc.

W kraju odbyło się kilka biegów przełajowych. W Stargardzie na 3000 m. triumfował Zdzisław Krzyszkowiak przed Jochmanem, w Krakowie wygrał Pucher, w Warszawie w głównym biegu na 2500 m. zwyciężył Baran.

W międzynarodowym meczu piłkarskim juniorów, który odbył się w Chorzowie, reprezentacja Śląska pokonała drużynę NRD 1:0.

W jedynym meczu żużlowym o mistrzostwo I ligi, rozegranym w Rybniku, miejscowy Górnik zwyciężył wysoko leszczyńską Unię — 54:24.

i za granicą

Tegoroczny, międzynarodowy bieg przełajowy, organizowany przez gazetę „L'Humanité” w Paryżu przebiegał pod znakiem rywalizacji zawodników ZSRR i Polski. Bieg na 8 km. wygrał Iwanow (ZSRR) w czasie 25.38.0 min. przed swym rodakiem Konowem. Chronik (Polska) był trzecim z czasem 24.19.0, a czwartym Ożóg 24.22.0. Bieg kobiet na dystansie 2 km. wygrała Babincewa (ZSRR) 5.35.5. Pierwsza i Polek — Nowakowska — zajęła czwarte miejsce.

Podczas zawodów narciarskich w Innsbrucku, rozegrano slalom gigantów. Nasz reprezentant Wojna zajął szóste miejsce — czas 2.13.4. Slalom wygrał Austriak Stiegler — 2.07.2.

Reprezentantka Polski — Niedurna uczestnicząca w międzynarodowych zawodach gimnastyki w Bukareszcie zajęła w ogólnej punktacji 6 miejsce i 73.82 punkta. Konkurencję wygrała Iwanowa ZSRR 75.70 pkt. Startowały reprezentantki 7 państw.

Wala — nasz najlepszy skoczek narciarski zajął w międzynarodowym konkursie skoków w Kiruna — Szwecja siódme miejsce z notą 210.5 pkt. Pierwszym był mistrz świata Norweg Engan z notą 215 pkt.

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Ważne wydarzenia sportowe

Pracownicy poszukiwani

Państwowe przedsiębiorstwo przemysłowe zatrudni bezzwłocznie pracownika w sekcji finansowej. Kwalifikacje: średnie wykształcenie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K2739.

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu przyjmują zaraz tokarzy, frezów, wytaczarzy, wiertarzy wyuczonych i przyuczonych oraz robotników do transportu, szpanowania pudeł, obróbki chem. i maszynowych powyżej 18 lat, miejscowych i na dojazd do 50 km, z wynagrodzeniem według stawek Ministerstwa Przemysłu Ciepłego. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Ewidencji Osobowej przy ul. F. Dzierżyńskiego 223/229, pok. nr 101. K2742

Inżyniera energetyka z praktyką w ruchu elektrowni na stanowisko Dyżurnego Inżyniera Ruchu z wynagrodzeniem wg układu zbiorowego w energetyce — zatrudni Elektrociepłownia Żerań, Warszawa, 1. Modlińska 15. Mieszkanie wg obowiązujących norm państwowych zapewnimy. K2808

Technika - mechanika technologa zatrudni zaraz Pleszewska Fabryka Aparatury Przemysłowej Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Państwowego Zakład w Gostyniu, pl. K. Marcinkowskiego 13. Warunki pracy i płacy do omówienia listownie lub osobiście w zakładzie w Gostyniu. K2946

Biuro Projektów Energetycznych „Energo-projekt”, O/Poznań, Stary Rynek 97/100 zatrudni zaraz techników elektryków, techników urządzeń sanitarnych, techników geodetów z uprawnieniami, techników drogowych, technika BHP, ekonomistów ze znajomością spraw zaopatrzenia, transportu, zbytu i administracji, pomocników ślusarskich, robotników transportowych, robotników do wyświetlarni (światłokopistów). Podania należy składać w Dziale Kadr, pokój 203. K3122

Kortowego zaraz zatrudni Akademicki Związek Sportowy, Poznań, ulica Noskowskiego 25. 5138g

Każdą ilość pracowników umysłowych i fizycznych przyjmie natychmiast Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny, Poznań 2, ulica Głogowska 17, Kadry, pokój 57, I piętro. 4886g

Państwowy Szpital Kliniczny nr 4 w Poznaniu, Dzierżyńskiego 135/147 przyjmie laboratoryjnie analityczny, Poznań 2, ulica Głogowska 17, Kadry, pokój 57, I piętro. 4941g

Głównego księgowego z wyższym wykształceniem i 5-letnią praktyką lub średnim wykształceniem i 10-letnią praktyką zatrudni — Spółdzielnia Pracy Usług Kolejowych Emerytów P. K. P. w Poznaniu, ulica Działowa nr 4. Wynagrodzenie wg uchwały CZSP Kat. I. 4900g

6 inżynierów — techników melioracyjnych; 1 technika lub ekonomistę na rozliczanie materiałów; 1 mistrza-ślusarza na stanowisko kierownika warsztatu; 1 tokarza - spawacza; 3 operatorów z uprawnieniami względnie do przyuczenia obsługi sprzętu budowlanego; 1 operatora z uprawnieniami do obsługi koparki „Priestan”; 200 robotników do prac melioracyjnych — przyjmie zaraz Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melioracyjnych w Wągrowcu, ul. Bartodziejska nr 64, telefon 79. Warunki płacy w myśl obowiązującego układu zbiorowego służby wodno-meliorac. 4890g



Nie odpukuj
w niemalowane
drzewo
Twoje szczęście
nie nie zapeszy
jeśli masz los
KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

Praca

Pomoc domowa przyjmie najchętniej z prowincji. Warunki dobre. Poznań, Ogrodowa 11 m. 4, zgłoszenia osobiste po południu. 4669g

Pomoc dochodząca na 4 godz. dziennie potrzebna. Poznań, ul. Zbąszyńska 25 m. 1. 5252g

Pomoc domowa młodsza, pracowita, potrzebna. Możliwość zamieszkania. Zgłoszenia telefonicznie 612-01, wewn. 324. 5302g

Potrzebna pomocnica domowa do jednej osoby z gotowaniem, spaniem. Kłopotliwa 7 m. 2. 5610g

Potrzebna fryzjerka damska na stałe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 6689p.

Potrzebne krawcowe białe, bielizniarki zaraz. Poznań, ul. Świerczewskiego 140. Zgłoszenia: od godz. 14. 5127g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 4205g

Kupno

Kupię pierze indyjskie przede wszystkim białe. Poznań, Dominikańska 5 m. 3. 4876g

Kupię barak do 50 m² lub duży domek campingowy. Telefon 612-01, wewn. 267. 4980g

Sprzedaż

Sprzedam samochód Ifa-8 stan dobry, hamulca hydrauliczne, blacha. Maciejczonek, Bartoszewice, poczta Jutrosin, pow. Rawicz. 6700p

Targi samochodowe w każdy czwartek. Bezpłatnie transakcje z wyjątkiem. Poznań, Obornicka 17, telefon 423-87. 2732g

Gładiolę ołbrzymiokwiatowe „Sicardy” lososio-we, różowe — cebulki średnie, drobne i siewki — 1 kg — 180 zł polecam. Oferty pisemne — Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4746g.

„Wartburg” nowy sprzedam. Kalisz, Bankowa 9 m. 21, telefon 29-63, od godz. 19—23. Jan Zurek. 5288g

Wózki dziecięce, wielkie wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca: Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 4219g

Bramy, furtki, słupki parawanowe, kompletne opaski, krawcowe wykonuje. Dąbrowskiego 42 (warsztat). 5157g

Pianino krzyżowe sprzedam. Ul. Kmieca 23 (Winogrody). 4742g

Sprzedam 200 kurek 7-tygodniowych, rasy „Niu-hempszyr”, Mosina, Płaskowa 15. 4947g

Rower wyścigowy jak nowy marki „Diamant” i koła zapasowe tylnie sprzedam, ulica Szewska 3 m. 7. 4948g

Sprzedam pianino i pokój stołowy, obejmujące od godz. 15—20. Helena Piszczek, ul. Wojtowska 9 (Winogrody). 4950g

Wylegarkę na 1000 jaj spiesznie sprzedam. Poznań, telefon 28-27. 4954g

Sprzedam „Syrenę” w bardzo dobrym stanie, oglądać codziennie. Stowackiego 7. 4956g

Sprzedam motocykl „Panonia”. Majakowskiego 199/201. 4959g

Szafę pancerną ogniową sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 18 m. 23. 4968g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam pokój stołowy — debowy. Sienkiewicza 13 m. 2. 4965g

Sprzedam okazynie modny wózek dziecięcy, glęboki. Głogowska 91c m. 10. 5000g

Sprzedam pszczoły 15 pni, ule wielkopolskie. Mieczysław Nowacki, Budziński Teodor, Trzcińska, ulica Zeromskiego 19. 6692p

Sprzedam MZ-72 z przyczepą. Trzcińska, tel. 96. 6693p

Lokale

Zamienię dwupokojowe, kuchnia, łazienka, drugie piętro, centrum Bydgoszczy, Al. 1 Maja, na pokój i kuchnię w Poznaniu. Może być wspólne, do placu. Biuro, Poznań, Czerwonej Armii 51 w podwórzu, przejście przez plac wprost. Pośrednictwo wszelkich nieruchomości, kupno, sprzedaż, zamiana. 4678g

Zamienię 2 pokoje 50 m² wspólne, przynależności, na 3-pokojowe, samodzielne. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4875g.

Poszukuję pokoju sublokatorskiego lub za mieszkanie dam utrzymanie starszej osobie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4970g.

Szczecin! Śródmieście dwa pokoje z kuchnią, samodzielne zamienię na równorzędne, blisko Poznania. Wiadomość: Poznań, Zbąszyńska 17, od godz. 16—18. 4972g

Zamienię dwa pokoje, kuchnię, z łazienką, samodzielne. Jeżyce, na trzy pokoje z kuchnią, łazienką. Zwracam koszt ewentualnego remontu. Nowak, Szamarzewskiego 50 m. 7. 4979g

Posiadam 2 mieszkania: pokój z kuchnią, w nowym budownictwie i pokój w starym budownictwie — zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4987g.

Samotny, pracujący szuka samodzielnego pokoju. Zapłaci za rok z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4994g.

Zamienię pokój i pół pokoju z kuchnią, na parterze, samodzielne, w śródmieściu Szczecina — na równorzędne mieszkanie lub kawalerkę w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4996g.

Nieruchomości

Gospodarstwa, domki, parcele sprzedaje, poszukuje Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26 m. 20, telefon 87-95. 3883g

50 gospodarstw różnej wielkości kupna spiesznie poszukuję. Pośrednictwo, Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 6618p

Sprzedam dom z ogrodem, 1200 m², wolne mieszkanie. Aleksander Przyjemska, Jaraczewo, Golska 43, pow. Jarocin. 6695p

Domki, parcele, gospodarstwa poleca — poszukuje Biuro Handlowe Poznań, Kraszewskiego 8a. 4804g

Sprzedam działkę — zatwierdzony plan budowy, koło Poznania. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4975g.

SPÓŁDZIELNIA PRACY
WYROBÓW METALOWYCH I MODELARSKICH
w Poznaniu przy ul. Michała nr 40

zawiadania

ze z dniem 10 kwietnia 1962 roku

URUCHAMIA

PUNKT USŁUGOWY

dla ludności

czyszczenie parkietów

Zgłoszenia przyjmujemy pisemnie i telefonicznie
pod nr tel. 704-83.

RÓWNOCZEŚNIE PROWADZIMY USŁUGI W ZAKRESIE
ŚLUSARSKIM I SPAWALNICZYM.

Sprzedam działkę ogrodzoną 1300 m² w Mosinie koło Poznania. Oferty 43304, Wrocław, Prasa, Podwale 62. K3221

Sprzedam, oddam w dzierżawę ogród owocowo-warzywny 1,2 ha z budynkiem gospodarczym w Stęszewie. Wiadomość: Helena Pierchalska, Wągrowiec, ul. Janowiecka 29. 4893g

Sprzedam działkę budowlaną 1300 m², zadrzewioną i oparkowaną w miejsc. Chodzież, ul. Ogrodowa 4. 4896g

Kupię zaraz dom wolny lub gospodarstwo w miejsc. powiatowym, od 2 ha do 4 ha dobrej ziemi 3 klasy, leżącej przy domu (tylko nie na wiosce). Wiadomości ściśle według ogłoszenia — dokładny opis, cena, listownie kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4898g.

Ogród hektarowy nadający się pod budowę sprzedam. Poznań 25 (Szczepankowo), Gardowska 13. 4901g

Sprzedam pół domu bliźniaczego do wykonczenia, blisko tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4932g.

Domek przy tramwaju (Górczyn) 90.000 zł sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4938g.

Sprzedam połowę willi wyliczonej (3 pokoje, łazienka, centralne, I piętro), blisko tramwaju — 250.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4961g.

Gospodarstwo 14,60 ha, III, IV klasy, budynki maszynowe, prywatne sprzedam (kościół, szkoła na miejscu), Żalik, Maniewo, poczta Wągrowo, powiat Oborniki Wlkp. 4971g

Gnieźno! Dom niewykończony z ogrodem, 100.000 zł, dom trzypokojowy z ogrodem, 110.000 zł, dom czteropokojowy, nowy, z ogrodem, 180.000 zł. Zgłoszenia: Siwiak, Gnieźno, plac 21 Stycznia 8. 6694p

Dom (zajęty), Poznań, Piłoty 15, 60.000 zł sprzedam właściciel. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4974g.

Parcele przy Poznaniu z prawem budowy tanio — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4995g.

Sprzedam parcelę 600 m² ul. Umółtowska, Poznań, ul. Jodłowa 5, godz. 18. 4985g

Zguby

Znaleziono zegarek damski, Odebrać: Ziemiowski, Kasprzaka 34a m. 1. 5625g

Zgubiono małą czarną teczkę z okuciami z zawartością dokumentów i zegara samochodowego. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Szamotulska 65a m. 21. 5593g

6 kwietnia zgubiono złoty damski zegarek „Omega” na trasie Marchlewskiego, Czerwonej Armii, Kantaka. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Telefon 11-62, wewn. 171, godz. 8—15. 5534g

Zgubiono wkładkę prawa jazdy nr 0587/59 kat. III wydaną przez Prez. PRN w Szamotulach. Sadański Franciszek, Poznań, Rycerska 29a. 4964g

Różne

Igły do podnoszenia oczek najwyższej jakości polecamy. Wykonujemy na rąby igiel — maszynę, Firma „Terrax”, Poznań, Kochanowskiego 5, telefon 422-77. 4277g

Z powodu choroby odstąpiam na dogodnych warunkach udział w cegielni przy mieście powiatowym, 40 km od Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4960g.

Walentyna Kowalik

z domu Babicz

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 10 bm., o godzinie 15,30 na cmentarzu w Nowym Tomyslu,

o czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie RODZICE
Nowy Tomyśl, Poznań, Gąsawa, Elbląg. 5540g

Rozalia Borowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 12 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

W smutku pogrążeni
MAŻ I RODZINA
Puszczykowo, Cienista 9. 5620g

Cecylia Kruczyńska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Solaczu.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
5555g

Narcyz Mikołajczyk

EMERYTOWANY SĘDZIA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11 bm., o godzinie 10,30 na cmentarzu na Górczynie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 13 bm., o godzinie 8 w kościele św. Michała, przy ulicy Stolarskiej.

W ciężkim smutku pogrążona
SIOSTRA Z RODZINĄ
5542g

Andrzej Walczak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarza, przy ulicy Bluszczowej.

W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI
Poznań, Czesława 2a. 5648g

Stanisław Jankowski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 bm., o godzinie 14 z kaplicy Cmentarza Regionalnego na Główniej.

W głębokim smutku pogrążona
ZONA, DZIECI I RODZINA
Osiedle Warszawskie, Toruńska 7. 5622g

Anna Fojud

z domu Leśniewska

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zmarła dnia 9 kwietnia 1962 r., przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 12 bm., o godzinie 14,15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ, CÓRKI, ZIĘCIOWIE I WNUKI
Poznań, Zwierzyniecka 39, Wronki.

Józef Dekarski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 bm., o godzinie 14,15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W smutku pogrążona
ZONA Z RODZINĄ
Małeckiego 4. 5611g

Zbigniew Helak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 bm., o godzinie 10,45 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała przy ul. Bluszczowej.

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Luboń, Poznań, Wschowa.

Franciszek Szymański

starszy referent skupu jaj i drobiu

W Zmarłym straciłmy pracowitego i sumiennego pracownika

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 bm., o godzinie 16,30 na cmentarzu w Książu Wlkp.

Rada Zakładowa POP Zarząd
GMINNYCH SPÓŁDZIELNI
„SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W KSIĄŻU Wlkp. K3228

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaguje Kolegium w składzie: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki, Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centra 611-21, łączny wstępnie działy: Sekretariat redakcji: 657-76, w godz. 8—17. Redaktor naczelny 657-76, sekretarze redakcji: 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 452-89. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. M-13

Kwiecień Imieniny

10

wtorek

Ferdynanda

Słońce:
wsch.: 5.07
zach.: 18.42

Teatry

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Cie choroba”

KROTOSZYN — „Wesele”

Kina

CHODZIEŻ — Ceramik: „Proszę za mną”; Noteć: „Zwykła historia”; CZARNKÓW — „Wujaszek Jacinto”; GNIEZNO — Lech: „Sto kilometrów”; POLONIA: „Skiółki z życia”; GOSTYN — „Dwa pokolenia”; JAROCIN — „Mściciel z Laramie”; KALISZ — Kosmos: „Człowiek z planety Ziemia”; Stylowe: „Puccini”; Wolność: „Rywalki na lodzie”; KEPNO — „Uręczona”; KOŁO — „Premiera odwołana”; KONIN — Energetyk: „Bitwa o Kozi Dwór”; Górniki: nieczynne; KOSCIAN — „Jakobowski i pułkownik”; KROTOSZYN — „Ruda Julka”; LESZNO — „Skiółki z życia”; MIECHÓW — „Maturzystki”; NOWY TOMYŚL — „Dom w dzielnicy willowej”; OBORNIKI — „Miłość należy cenić”; OSTROW — „Nóż w wodzie”; SŁONEC — „Nędznicy” II s.; OSTRZESZÓW — „Fortunella”; PILA — Iskra: „Koniec drogi”; PLESZEW — „Witaj smutku”; RAWICZ — „Gwiazdy nigdy nie umierają”; SREM — nieczynne; ŚRODA — „105 proc. alibi”; SZAMOTULY — „Chłopiec z Grenlandii”; TRZCIANKA — „Półgłówek”; TUREK — „Tygrysy na pokładzie”; WĄGROWIEC — „Ostatnie pięć minut”; WOLSZTYN — „Salwa o świcie”; WRZEŚNIA — „Ostrożnie babciu”

Radio

WARSZAWA I: 7.25 Muzyka; 7.45 Dla dzieci; 8.50 Korespondencja z zagranicy; 9.00 Dla klas VII; 9.30 Wesołe piosenki; 9.40 Słuchaj! Wskazuj! Dla przedszkoli pt. „Wujek Florian jest nutnikiem”; 10.00 Soliści z orkiestry; 11.00 „Kierat opow. R. Nowakowskiego”; 11.20 Z cyklu: „Wielkie taniec i śpiewa”; 11.40 Tancerze polskie; 11.50 Z cyklu: „Rodzica i dziecko”; 12.15 „Rolniczy kwadrans”; 12.45 „Na swojej nute”; 13.00 Dla dzieci; 13.30 „Z dziejów muz. Indii”; 14.00 Na muz. ekranie; 14.30 Radiostacja narciarska; 14.45 Utwory fortepianowe; 15.10 Dla młodzieży szkolnej; 15.30 Radiowa skrzynka muz.; 16.05 Kurtyna w górę; 16.35 Koncert z cyklu: 17.05 Z życia ZSRR; 17.35 Feliks Mendelssohn-Bartholdy: II koncert skrzypcowy d-moll; 18.00 Tygodniowy Fel. Red. Spół.; 18.10 Radiostacja młodzieży; 18.30 Skrzynka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU; 18.40 Publicystyka międzynarodowa; 18.50 Kurs nauki jęz.; ros.; 19.05 Koncert Orkiestry; 20.25 Sport; 20.30 Teatr P. R.; 21.40 Muz. popularna; 22.00 Gra Orkiestra Tańcowa P. R.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ: 7.50 Muzyka; 8.35 Kurs nauki jęz. ang.; 9.00 Gra Polska Kapela pod dyktando; 9.40 Gra Orkiestra Dęta Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy; 10.00 „Klub 60-ci”; 11.00 Koncert symf. 12.45 „Wzdłuż i w szerz rynków świata”; 13.00 Koncert solistów. Alicja Marozak-Fabrowa — mezzosoprano; Barbara Strzelecka — klaviera; 13.25 „Faraon” odc. pow. B. Prusa; 14.45 — Dla dzieci; 14.45 Publicystyka międzynarodowa; 15.00 Jeremia Kern: Wiazanka mel. pt. „Dziwaczka z kabaretu”; 15.10 Koncert Chóru Różgłośni Wrocławskiej P. R.; 15.00 Dla dzieci odc. 7 powieści Brandyas pt. „Pan Bieganiek w Abisynii”; 16.25 „Wiosna rze przed sezonem”; 16.40 Dla dzieci; 18.00 Pół godziny przy pięknej muz.; 18.35 Uniwersytecki Radiowy; 19.30 Aktualności, literackie; 19.45 Wiazanka tan.; 19.54 „Biała Dama” — opera w 3-ach aktach. 21.27 Sport; 21.40 — d. c. opery; 22.23 — Muz. tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 16.30, 17.50, 18.30 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃ: 17.35 — „W świecie fizyki” — dla dzieci starszych — (W-wa); 18.10 — Film krótkometr. — (lok.); 18.20 — Progr. z cyklu: „Portrety” — (lok.); 18.40 — „Z kamerą w przyjaźni” — rep. film — (W-wa); 18.55 — „Figuranci” czy gospodarze — progr. public. — (Łódź); 19.30 — Dziennik — (W-wa); 20 — Film fab. prod. franc. — „Towarzysze broni” od 1. 12 — (lok.).

KATOWICE: 17.10 — „Aktualności”; 18.10 — „My i nasze dzieci”; 20 — „Droga na Zachód” — (film fab. polski) od 12 lat.

Usługi dla nas

Pralka czy żniwiarka?

Obok prowadzonej na szeroką skalę działalności handlowej skupowej i produkcyjnej, gminne spółdzielnie powiatu ostrowskiego przystąpiły do rozszerzania prowadzonej już w latach poprzednich działalności usługowej. W końcu ubr. istniejąca sieć usług powiększyła się w powiecie o ponad 40 nowych placówek, osiągając liczbę 100.

Świadczone usługi są różnorodne: od wypożyczalni maszyn i narzędzi niezbędnych w gospodarstwie rolnym, wyprodukowania chleba i wyrobu wędlin, do badania wilgotności zbóż w specjalnym laboratorium i naprawy maszyn w warsztacie kowalskim. Spółdzielniom zależy przy tym głównie na organizowaniu punktów usługowych obsługujących wieś. Sekunduje im pomyślnie rozwijająca się Spółdzielnia Usługowo-Wytwórcza Kółek Rolniczych w Odolanowie, służąca chłopom pomocą w wyługu drobiu, transporcie, wypożyczaniu kosiarzy, wiązarek itp.

Wszelchstronne zaspokojenie tych potrzeb nie jest jeszcze jednak zagwarantowane. Nie sposób bowiem odrobić w ciągu 2—3 lat wieloletnich zaniedbań, zwłaszcza, że nie brak przy tym tzw. „trudno-

ści obiektywnych”. Z czego one wynikają?

Podstawowym źródłem finansowania działalności usługowej są fundusze pochodzące z podziału czystej, nadwyżki bilansowej. W roku ubiegłym wyniosły one 370 tys. zł. W okresie, gdy na wieś ruszyła szeroki front mechanizacja, elektryfikacja i modernizacja pracy na roli, nakazem chwili stało się tworzenie zaplecza dla tego frontu: wypożyczalni maszyn rolniczych, warsztatów napraw tych maszyn, kuźni, stolarni, itp. Trudność polega na tym, że np. pełne wyposażenie wypożyczalni maszyn rolniczych kosztuje 300 tys. zł, to jest prawie taką kwotę, jaką mają do dyspozycji wszystkie GS w ciągu całego roku. Kuźnia kosztuje już mniej, bo ok. 100 tys. zł, ale i taka kwota przezrastła możliwości finansowe

przeciętnej GS. Są też poważne trudności z uzyskaniem fachowców, materiałów i narzędzi.

W takiej sytuacji PZGS w Ostrowie postanowił na początek wprowadzać usługi tylko w spółdzielniach zasobnych w fundusze (Odolanów — kuźnia i stolarnia), w pozostałych natomiast organizować punkty nie wymagające wielkich nakładów finansowych.

Lecz cóż się okazało w praktyce? Powstał paradoks: z usług tak rolnikowi potrzebnych jak zasiew wapna nawozowego, wypożyczanie sprzętu do ochrony roślin, oprysku drzew czy tłoczenia oleju — nie korzystał w ubr. dosłownie nikt. Z innych jak: zaprawa i czyszczenie zboża, sortowanie ziemniaków itp. korzystała tylko znikoma część rolników o czym świadczą obroty od 700—2000 zł rocznie w skali powiatu. Gdzie szukać winnych? Może w słabej reklamie i nie dość ścisłej współpracy z organizacjami i instytucjami działającymi na wsi. Byłoby bowiem niedorzecznością twierdzić, że usługi dla wsi — to sprawa tylko gminnych spółdzielni. Im więcej ludzi, organizacji i instytucji będzie się tą dziedziną interesowało, tym szybsze i lepsze i wszechstronniejsze będą efekty.

Tymczasem gminne spółdzielnie nie planują otwarcia nowych punktów usługowych na obecny rok: pralni, magli itp., świadczeń bezpośrednich dla ludności. A więc odchodzą od pierwotnych założeń stworzenia bazy dla nowoczesności w produkcji rolniej. Czy to jest zgodne z wymogiem chwili?

ROMAN JASTRZĘBSKI

(Prosimy przeczytać nasze rozważania na ten temat).

Szóste przedszkole w Lesznie

Do pięciu leszczyńskich przedszkoli dojdzie niebawem jeszcze jedno. Ojcowie miasta zakupili tanią barakę od Leszczyńskich Zakładów Spirytu sowych, który po adaptacji na dawać się będzie na przedszkole. Nowe przedszkole zostało usytuowane przy placu zabaw nr 3 (ul. Poplińskiego). Część robót, związanych z adaptacją baraku ma być wykonana w czynie społecznym, którego wartość wyniesie ponad 100 tys. zł. (R)

ROZWAŻMY

Pralka, czy żniwiarka? W sąsiednim artykule nie odpowiedzieliśmy na tę wątpliwość, która zdaje się nurtować tylko ostrowskich spółdzielców. Bo można stwierdzić bez ryzyka, że właściwie nie mamy jeszcze określonej koncepcji rozwoju usług na wsi.

Potrzebę tych świadczeń odczuwa na równi gospodarka wiejska i sama ludność miejscowa. Kiedy więc pytać co naprawić: pralkę czy żniwiarkę, z góry zakładamy kolejność tych możliwości. A stąd już tylko krok do innego jeszcze wyboru: albo pralka albo żniwiarka. Przed takim problemem stanęli zdaje się ostrowscy spółdzielcy.

Czy słusznie go postawiono, czy można w ogóle wybierać między usługami dla rolnictwa, a usługami dla ludności wiejskiej? Z całą pewnością nie ma tu żadnego wyboru, po prostu, trzeba rozwijać jednocześnie oba rodzaje świadczeń.

Jest oczywiście, że postęp techniczny, stosowany coraz śmielej w produkcji rolnej, wymaga odpowiedniego zabezpieczenia w postaci bazy technicznej — licznych warsztatów naprawczych, magazynów, wypożyczalni itd. Czymże innym, jak nie nową techniką można zwiększać plony, doskonalić uprawy, o które nam tak bardzo chodzi.

Jednocześnie ten sam postęp daje się zauważyć w większym gospodarstwie domowym. Wraz z postępową elektryfikacją przybywa na wsi sprzęt, który ułatwia i umiła życie. Wiadomo przecież, że dzisiaj wieś nasza bogata jest w żelazka elektryczne, pralki, maszyny do szycia, radioodbiorniki i telewizory (mamy ich w Wielkopolsce ponad 40 tysięcy), w rowery, skutery i motocykle, w drobny sprzęt potrzebny gospodarce. Wszystko to psuje się

Opera występuje w Ostrowie



W Ryczywole uczą spółdzielców

Największy i najlepiej wyposażony ośrodek szkolenia zawodowego Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy znajduje się w Ryczywolu, powiat Oborniki. Placówka ta prowadzi dwa rodzaje kursów: administracyjny i rzemieślniczy.

Do Ryczywolu przyjeżdżają księgowi, zaopatrzeniowcy, ślusarze, murarze, stolarze i inni pracownicy zakładów spółdzielczych. Uzupełniają tam wiedzę teoretyczną z zakresu wykonywanych zawodów. Zdarza się też, że rzemieślnicy przyjeżdżający na kurs nie mają ukończonej szkoły podstawowej. Kierownictwo wspólnie z nauczycielami miejscowej szkoły organizują więc dla nich dodatkowe kursy z zakresu szkoły podstawowej, które kończą się egzaminami i uzyskaniem świadectw. W ten właśnie sposób uzupełniło ostatnio wykształcenie ogólne 12 rzemieślników.

Od chwili powstania, a więc od roku 1960 ryczywolski ośrodek przeszkolił już kilka tysięcy osób.

Słuchacze mają tam dobre warunki do nauki i wypoczynku. Mieszkają na miejscu, korzystają z biblioteki, czytelników, mają do dyspozycji dobrze wyposażoną świetlicę.

Rzemieślnicy po ukończeniu kursów otrzymują tytuły czeladników i mistrzów. (mi)

100-osobowy Zespół Państwowej Opery Objazdowej w Warszawie wystąpi w sali Domu Kultury Kolarza w Ostrowie Wielkopolskiej 16, 17 i 18 bm. z dwoma operami: „Straszny Dwór” St. Moniuszki i „Andrzej z Chelmy” — P. Ryty. Opery będą wystawiane w pełnych dekoracjach i kostiumach, z chórem, baletem i orkiestrą. Na szczególną uwagę zasługuje opera „Andrzej z Chelmy” nestora kompozytorów polskich prof. Piotra Ryty, której prapremiera odbyła się 12 marca br. w Warszawie i uzyskała jednomyślną jak najbardziej przychylną recenzję prasy stołecznej. W Ostrowie będzie wystawiana 16 bm. Na zdjęciu jedna ze scen opery.

Fot. — Archiwum

Przed sezonem na drogach

W przededniu sezonu turystycznego, Inspektorat Ruchu Drogowego MO przy współudziale Wydziału Komunikacji PMRN i PPRN w Lesznie zorganizował spotkanie, w którym udział wzięli kierownicy z zakładów pracy, fabryk, przedsiębiorstw i instytucji oraz pracownicy odpowiedzialni za transport w swych zakładach i dyrektorzy niektórych przedsiębiorstw. Omówiono tam bezpieczeństwo ruchu drogowego, wyświetlono także dwa pouczające filmy, obrazujące przykłady i skutki tragicznych wypadków drogowych.

Obecni wysłuchali wniosku, by podobne spotkania organizować na terenie wsi, ponieważ taka konfrontacja może przynieść korzyść nie tylko kierowcom zawodowym, lecz również amatorom, których jest coraz więcej. (R)

Podzielmy funkcje

w końcu i wymaga naprawy. Wiadomo, że niejedna gospodyni ma już dosyć prania w domu i mycia się w balii, że chciałaby oddać pościel do pralni i wykapać się w przyzwoitej łaźni. Ze mieszkańiec wsi chciałby żyć po ludzku, że pragnie podobnych wygod, jakie XX wiek stworzył miastu. Wszystko to prawda i wszyscy o tym wiedzą, w praktyce jednak potrzeby człowieka często ustępują potrzebom gleby. A czy musi tak być?

Obruszą się w tym miejscu w gminnych spółdzielniach. Jak to, więc my tyle siaramy się o usługi dla ludności, a on tu wyjeżdża z praktyką? Odsie sprawiedliwie? Przecież my robimy ile można.

Wiele w tym oburzeniu byłoby racji. Nieszczęście polega jednak na tym, że robia nie ci wszyscy, którzy powinni. Gminna spółdzielnia? Owszem, tu i ówdzie otworzy jakiś skromny warsztat, tłumacząc się przy tym, że na większy nie ma pieniędzy. Zresztą wprawdzie przecie trzeba naprawiać maszyny. Chłopi nie mają gdzie wyremontować pluga, spółdzielniom brak kuźni, w kółku rolniczym sianął agregat omotowy. Im trzeba najpierw. Więc GS-y dzielą swe skromne fundusze przeznaczone na rozwój usług, jak to niegdyś ojcowie robili z zapatkami. I na warsztat naprawy motocykli brakuje przeważnie grosza.

A w tej samej wsi, kółko rolnicze ma na swym koncie kilka milionów złotych niewykorzystanych funduszy na zakup sprzętu. W powiecie się piekło, że pie-

niadzę leżą beczynnie, w województwie krytykują powiat za niegospodarność. Tu brak grosza, tam nadmiar. I ten i tamten grosz trafi w końcu do tej samej wsi. Dziwólą.

A gdyby tak kółka i GS-y powiedziały sobie zgodnie: podzielmy się zadaniami; my tu, w kółkach, przeznaczymy część pieniędzy na zakup sprzętu do większej wypożyczalni (powiedzmy międzygromadzkiej), na urządzenie warsztatów naprawy maszyn — dosyć przecie roboty u nas, w spółdzielniach i u indywidualnych gospodarzy. Wy zaś, z GS-ów, zajmijcie się lepiej usługami dla ludności, dla domu, dla ulżenia kobiecie. Na to Wam prędzej słarczy grosza.

Niestety. Podobno kółkom wolno wydawać pieniądze z Funduszu Rozwoju Rolnictwa tylko na zakup sprzętu. Więc leżą beczynnie pieniądze w banku, a spółdzielcy z Ostrowa martwią się, jak tu sprawiedliwie obdzielić usługi dla rolnictwa, wypożyczyć warsztaty remontowe, wypożyczać sprzęt i zakłady usługowe dla wszystkich GS-ów. Wszystko za trzysta czy czterysta tysięcy złotych oddane do dyspozycji w ciągu całego roku.

Rozważmy to sobie — czy rzeczywiście nie ma innego wyjścia? Czy do świadczenia usług dla wsi, są tylko gminne spółdzielnie? Czy nie szkoda pieniędzy, leżących beczynnie na kontach kółek rolniczych, bo wykorzystanych zaledwie w jednej czwartej części?

ODWAŻNIK

Żart dnia



Kiedy w domu nie ma ścierki.